

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Środa 16 czerwca 1937 r.

Nr. 163

Dn. 17 bm. odbędzie się żałobna Msza św. za spokój duszy
ś. p.

STANISŁAWA KUBILUSA

odprawiona w kościele św. Kazimierza o godz. 8-ej rano, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim żalu

ZONA I SYN

Rada Naczelna Związku Miast Protest radnych narodowców

(Telefonicznie od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dziś odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku miast polskich pod przewodnictwem p. Starzyńskiego. P. Starzyński swoim sprawozdaniem o usiłowaniu w celu realizacji uchwał zjazdu Związku wypełnił niemal całe posiedzenie. Dużo mówiono o potrzebie pobierania przez miasta podatku do państw. podatku dochodowego.

Radni narodowcy, którzy należą do Rady Naczelnej Związku miast, wystosowali dn. 14 bm. do Rady pismo następujące:

„Solidaryzując się całkowicie ze stanowiskiem, zajęтым na zjeździe miast przez kolegę naszego, członka Rady Naczelnej Związku Miast, adw. Kazimierza Kowalskiego, w sprawie rządów komunistycznych w samorządzie miasta Warszawy — protestujemy przeciw metodom walki politycznej, stosowanym na zjeździe i po zjeździe przez przewodniczącego Związku Miast p. Starzyńskiego, w szczególności przeciw niedopuszczeniu do głosu kol. Kowalskiego i odebraniu mu w ten sposób możności reagowania na niewłaściwe wystąpienie p. Starzyńskiego i oświadczamy, że w obecnych obradach Rady Naczelnej Związku Miast pod przewodnictwem p. Starzyńskiego w lokalu, którego p. Starzyński jest chwilo-

wym gospodarzem, udziału nie weźmiemy”.

Konrad Fiedler, radny m. Bydgoszczy; Wacław Komarnicki, radny m. Wilna; Jan Pieracki, radny m. Lwowa; Józef Mazur, radny m. Grudziądz; Eugeniusz Zarzecki, radny m. Częstochowy.

Fala terroru w Sowietach

RYGA. Odbędzie się podobno wkrótce proces drugiej grupy generałów sowieckich, usuniętych już przed kilkoma dniami z zajmowanych stanowisk.

Równocześnie z procesem Tuchaczewskiego, dokonano licznych aresztowań w szeregach korpusu oficerskiego. Przede wszystkim wyłapywano przyjaciół i zwolenników rozstrzelanego marszałka. Niektórzy z nich będą zesłani na wyspy Sołowieckie, inni zaś staną przed sądem.

Tajemniczo również wygląda sytuacja marsz. Bluechera. W kołach moskiewskich twierdzą, że jego samodzielność na stanowisku prawie że niezależnej armii Dalekiego Wschodu już od dawna wydawała się podejrzana Stalinowi i Bluecher miał podzielić losy Tuchaczewskiego. Komisariat dla spraw wewnętrznych przygotował już od pewnego czasu oskarżenie popierając rzekomo zdradę faktem wykrycia na terenie armii Dalekiego Wschodu szeroko rozgałęzionej organizacji szpie-

gowskiej. Przed miesiącem, koło stu „szpiegów”, między którymi znajdowali się również wojskowi, rozstrzelano. Bluechera uratował Woroszyłow, uzyskując dla niego akt łaski. Za darowanie rzekomej winy Stalin zażądał, ażeby Bluecher przewodniczył w komplecie sędziów skim, który miał skazać na śmierć Tuchaczewskiego i siedmiu wyższych dowódców czerwonej armii. Bluecher zdecydował się na złożenie tego dowodu wierności Stalinowi. Mimo to jego dotychczasowa samodzielność na terenie Dalekiego Wschodu będzie prawdopodobnie znacznie ograniczona.

NOWE MASOWE ARESZTOWANIA

PARYŻ. 15.6. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że według krążących tam pogłosek, aresztowany również został zastępca komisarza ludowego spraw wewnętrznych Agranow oraz Prokołow, zastępca komisarza komunikacji. Podobno również i Michał, brat Łazarza Kaganowicz, zastępca komisarza obrony, został aresztowany. Agencja Havasa notuje również pogłoskę o aresztowaniu 20 komunistów niemieckich i 80 węgierskich.

WZMOŻENIE SIŁ CZERWONEJ ARMII

TOKIO. 15.6. Agencja Demei ogłasza opinię o ostatnich wydarzeniach sowieckich, wyrażoną przez pułk. Hata, b. japońskiego attaché wojskowego w Moskwie i Warszawie, który obecnie zajmuje stanowisko dyrektora biura prasowego ministerstwa wojny. Zdaniem pułk. Hata rezultatem masowych egzekucji oficerów i aresztowań wśród wyższych urzędników będzie wzmocnienie pozycji Stalina, wzmocnienie armii czerw-

wilnego, jak i małości oskarżonego, i prosi o wezwanie biegłego lekarza, któryby ustalił wiek oskarżonego oraz o przeprowadzenie rozeznania. Prokurator Gozdziak wypowiada się przeciw powołaniu lekarza biegłego, gdyż wiek oskarżonego według zgodnych zeznań oskarżonego i rodziców ustalony jest na lat 18, tj. oskarżony urodził się 25 lutego 1919 r. Sąd wniosek obrony postanowił odrzucić, zaś Bronistawę Kędziorową uznać za powódkę cywilną.

AKT OSKARŻENIA

Akt oskarżenia zarzuca Welwelowi Szczerbowskiemu, iż w dniu 13 maja br. w chwili odnalezienia przez wywiadowcę Kędziorę kilku ćwiartek mięsa nielegalnego uboju i gdy wywiadowca zabierał je na dorożkę, Szczerbowski dopadł go

z tyłu i uderzył go nożem w plecy, zadając ciężką głęboką ranę, która spowodowała śmierć Kędziory. Następnie ukrywał się przez kilka dni. Wypadek ten spowodował znane zaburzenia w Brześciu.

SKŁAMAŁ SEDZIEMU SLEDCZEMU

Oskarżony Szczerbowski do winy się przyznaje i przedstawia przebieg okoliczności, w których dokonał swego czynu. Prok. Gozdziak i obrońcy stawiają oskarżonemu szereg pytań. Z odpowiedzi Szczerbowskiego wynika, że nie jest on rejestrowanym rzeźnikiem, że rozumiał, iż prowadzi potajemnie nielegalny handel i karalny ubój, że do Kędziory stałej złości nie miał. Wędkując słów oskarżonego, Szczerbowski chwytając noż i biegnąc do Kędziory nic nie myślał, bo gdybym myślał — nie doszłoby do tego — stwierdził oskarżony. Dlaczego zaczął później uciekać nie wie. Przebywał przez 3 dni bez pożywienia w piwnicy. Chciał się oddać w ręce policji, ale bał się. Oskarżony skończył dwa oddziały szkoły powszechnej. Zaznaczył, że skłamał sędziemu śledczemu gdyż chciał się bronić. (Oskarżony zeznał mianowicie, że uderzył Kędziorę, gdy ten rozpoczął strzelanie do jego ojca).

Dziś rozumie, że kłamstwo mu nie nie da, i dlatego mówi prawdę. Ujawnić nabywców mięsa nielegalnego uboju nie chce. Odpowiadając osłowi Kowalskiemu stwierdza, że to nic do sprawy nie ma.

WYROK

BRZEŚĆ n/Bugiem 15.6. Sąd Okręgowy w Brześciu, po całodziennym o zabójstwo posterunkowego nej rozprawie przeciwko oskarżonemu śledczej Stefana Kędziory — 18-letniemu Welwelowi Szczerbowskiemu, wydał wyrok skazujący go na karę śmierci, pozbawienia praw obywatelskich, zasądzenie na rzecz powódki cywilnej wdowy Kędziorowej 1 zł.

W uzasadnieniu wyroku sąd stanął na stanowisku, iż morderstwo dokonane zostało bez uniesienia i że oskarżony jest normalnie rozwiniętym człowiekiem.

Szczęśliwej podróży!

Chcą osiedlić w Biobidżanie 100 tys. żydów

Prasa sowiecka podaje, że trzeci plan 5-cioletni przewiduje osiedlenie w ciągu najbliższych lat w Biobidżanie (nad granicą Mandżurii) 100 tys. Żydów i doprowadzić w ten sposób ludność tego kraju do 125.000 mieszkańców. Z tej liczby około 6.500 rodzin (30.000 osób) zostanie zorganizowane w kolchozach. Zo-

staną stworzone warunki, sprzyjające rozwojowi Biobidżanu, jako narodowego terytorium żydowskiego. Między innymi zostanie urządzony tam Uniwersytet, powstanie wydawnictwo oraz akademie muzyczna itd. Życie nie umierać. Byłe tylko żydzi komuniści z Polski chcieli tam wyjeżdżać.

Nowe projekty finansowe rządu Bluma Nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów

PARYŻ. 15.6. O godz. 9 rano pod przewodnictwem prezydenta Lebruna rozpoczęło się w pałacu Elizejskim posiedzenie rady ministrów. Tematem obrad były projekty finansowe przyjęte wczoraj jednogłośnie. Projekty te zostały przedłożone do podpisu prezydentowi Republiki. Rząd domaga się będzie od parlamentu uchwalenia dekretów, w czasie możliwie najkrótszym, dla zapewnienia wzmocnienia finansów państwowych i odparcia ataków

przeciwko kredytowi publicznemu. Projekty zostaną złożone we wczesnych godzinach popołudniowych w prezydium izby deputowanych. Premier domaga się będzie natychmiastowego podjęcia dyskusji. Min. pracy Lebas przygotował trzy dekryty dotyczące 40-godzinnego tygodnia pracy dla przemysłu naftowego.

ZŁOŻ OFIARĘ NA F. O. N.

Zbyteczne alarmy o słabości Ojca św.

Z Miasta Watykańskiego donosi Kat. Ag. Prasowa: Wyjątkowe upały w Castelgandolfo czynią pobyt bardzo uciążliwym, to też Ojciec św., który codziennie udziela audiencji i przemawia nieraz w trzech językach, czuje się nieco więcej zmęczony. W kołach nie stykających się bezpośrednio z Watykanem wywołuje to pewne zaniepokojenie.

Nie jest to jednak uzasadnione, albowiem nic się nie zdarzyło, co by mogło budzić jakiegokolwiek obawy, a

nadto lekarz przyboczny stale czuwa nad zdrowiem Papieża, gotów w każdej chwili interweniować, gdyby konieczne było ograniczyć codzienne zajęcia Ojca św.

Tymczasem Papież przyjmuje tydzień osób różnej narodowości, przemawia do nich, odbywa liczne konferencje a dla odpoczynku urządza przejażdżki samochodowe na terenie willi w Castelgandolfo i krótkie przechadzki pieszo.

Lekarze krakowscy przyłączają się do uchwał warszawskich

Zdumienie i oburzenie wywołało w Krakowie wypowiedzenie się delegatów Okręgu krak. Związku Lekarzy na zjeździe w Warszawie przeciw zaprowadzeniu w tej organizacji paragrafu aryjskiego.

W piątek wieczorem w Tow. Lekarskim odbyło się zebranie Sekcji

Lekarzy Klinicznych Okr. Krak. Zw. Lekarzy, na którym wbrew stanowisku zarządu Okręgu, zapadła 125 głosami przeciw 91 uchwała zmiany statutu sekcji, idąca w tym kierunku, że członkiem sekcji może być jedynie lekarz-chrześcijanin.

Pożar przedmieścia Dębina

LUBLIN 15.6. Z Dębina donoszą: mieszkalne i 50 innych obiektów. Wczoraj spłonęła część osady Irena, stanowiącej przedmieście Dębina. Straty sięgają Pastwą płomieni padło 33 domy, ówierć miliona zł.



Doboszyński zeznaje w dalszym ciągu

Drugi dzień rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie

Po przerwie w poniedziałek w dalszym ciągu swoich zeznań Doboszyński opisuje swoją działalność na powierzoną mu przez Stronictwo Narodowe terenie. W sprawach organizacyjnych, jak twierdzi, napotykał na trudności, szczególnie zaś jeśli chodzi o zorganizowanie robotników budowlanych, którzy opuszczając związki klasowe, masowo przechodzili do kadr Stronictwa Narodowego. Związki klasowe były wówczas pod wielkim wpływem hasel komunistycznych, t. zw. „frontu ludowego”.

Szczegółowo opowiada o zataczaniu działaczy partyjnych z władzami bezpieczeństwa, przy tym zastrzegając się przeciwko interpretowaniu jego słów, jakoby miał na myśli obrażanie policji, dla większości której pozostaje szacunkiem i sympatią.

Następnie prosi trybunał o przeczytanie 5 referatów napisanych przez niego na zebraniach Stronictwa dla zapoznania się z ich treścią i stwierdzenia, czy zawierają one jakieś znamiona przestępstw. W akcji gospodarczej przeciwko żydom kierowano się metodami legalnymi przez rozdanie ulotek, napisy na murach o kupowaniu towarów w firmach katolickich, wreszcie przez ustną propagandę. Szczególnie akcja ta nasiloną była przed zakupami świątecznymi Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

W Skawinie samej kilkuset członków Stronictwa agitowało na jednym z jarmarków, aby nie kupować u żydów. Akcja ta dała pozytywne wyniki, bowiem w Skawinie w roku 1935-36 założono kilka nowych sklepów katolickich, oraz wiele straganów. Również i w innych miejscowościach akcja ta dała wynik pozytywny. Jako tło tej działalności podnosi oskarżony nędzę chłopów i wyzyskiwanie ich przez pośredników.

STOSUNKI KRAKOWSKIE

W dalszym ciągu Doboszyński opisuje swoją akcję na terenie jego okręgu, przy czym stwierdza, że w akcji gospodarczej, zmierzającej do uniknięcia pośredników, grono osób zbliżonych zapatrywaniami do Stronictwa Narodowego, założyło kasę bezprocentowego kredytu.

Od listopada 1934 r. do września 1935 r. stosunek władz administracyjnych i policyjnych na terenie powiatu krakowskiego był, jak mówi oskarżony, poprawny, natomiast stosunki na terenie myślenickim pozostawały wiele do życzenia.

W czasie pobytu w Myślenicach informował się w miejscowych działaczy o stosunkach, dowiedział się wówczas o forytowaniu żydów. Opowiadał mu, że podczas gwałtu przed wojną i w pierwszych latach niepodległości miejscowa ludność dostarczała dla kolei kozuchy, czerpiąc z tego zyski na utrzymanie, to obecnie odbywa się to przy pośrednictwie żydów.

Nawiązując do oświadczenia wicepremiera inż. Kwiatkowskiego o podziale na Polskę A. i B., mówi, że to co widział nie było ani Polską A. ani B. Uważam za swój obowiązek przyczynić się do zmiany tych stosunków. Akcja komunistyczno-socjalistyczna, w pierwszych miesiącach 1936 r. przybrała bardzo na sile. W Stronictwie Ludowym zaczęto rzucać hasła o kolektywizacji, chcą zrobić z majątków ziemian kolektywne rolnie. Żywiły komunistyczne

opanowały częściowo P.P.S., szczególnie związki klasowe.

FRONT LUDOWY

Następnie oskarżony opisuje trudności w utrzymaniu zezwolenia na założenie narodowego związku robotników budowlanych w Krakowie, którego w rezultacie ministerstwo Opieki Społecznej nie zatwierdziło. Mówi, że robotnicy nie należący do związków klasowych byli szykanowani i nie otrzymywali zatrudnienia. Dalej opowiada, że na terenie województwa wychodzi tygodnik pod nazwą „Front Ludowy” i że władze nie uważały za wskazane nakazać zmiany nazwy tego wydawnictwa.

Dalej Doboszyński drobiazgowo analizuje swe targi z władzami, jakie miał od jesieni 1935 r.: prowadząc akcję dla Stronictwa Narodowego na terenie powiatów krakowskiego i myślenickiego. Kolejno opisuje przebieg zebrania, które zostały rozwiązane przez władze. Zdaniem Doboszyńskiego, postępowanie władz, o jakim mówi, dotyczyło tylko jego działalności, a nie działalności innych stronictw.

Protesty, jakie wysyłał do władz wojewódzkich nie odnosiły skutku.

Wszystkie te trudności spowodowały u oskarżonego, świadomość, iż akcja w tych warunkach dalej prowadzić nie może. Doboszyński mówi, że również przy wprowadzeniu jego planów na terenie gospodarczym miał trudności.

Twierdzi, iż wielki przemysł, będący przeważnie w rękach żydowskich, przesładował narodowców, po piera natomiast socjalistów, komunistów i związków klasowe. W tym czasie z powodu sytuacji, jaka w świadomości Doboszyńskiego zaistniała, czuł się on rozdrażniony i zde nerwowany.

Przewodniczący prosi o wyjaśnienie przez oskarżonego i o podanie faktów co do Frontu Ludowego. Doboszyński oświadcza, iż zdaniem jego na polecenie Kominternu: P.P.S., komunistów i Stronictwo Ludowe, te trzy ugrupowania razem ze związkami zawodowymi dążyły do współpracy i tę współpracę realizowały

jako akcję przeciwko narodowcom. Dalej podaje opis trzech zebrani w powiecie krakowskim i myślenickim, które odbyły się w okresie Zielonych Świąt, a które potwierdzały fakt wzmoczenia się agitacji komunistycznej, która opanowała szerokie koła chłopów. Oskarżony oświadcza, że obawiał się, iż dojdzie do takich konkretnych taktów, jak w Hiszpanii i Francji.

ZAJŚCIA W LISZKACH

Z kolei wyjaśnia zajścia w Liszkach, twierdząc, że nie były one organizowane przez Stronictwo Narodowe, a wywołane przez męty, które wówczas zrabowały sklep żydowski.

Prokurator w tym miejscu przypomina oskarżonemu, iż podczas tych zajęć poprzeczane były druty telefoniczne, a zajścia były połączone ze strzelaniną i pogaszeniem światła. Dalej stwierdza Doboszyński, że po wypadkach w Liszkach opanowało go rozgoryczenie, które spowodowało wnieсение protestu do województwa.

Wyjeżdżając do Warszawy miał zamiar pozostać tam 2-3 miesiące, a następnie powrócić do dalszej pracy, o ile warunki na to pozwolą. W tym czasie otrzymał wezwanie na ćwiczenia wojskowe od 27 kwietnia do 6 czerwca w Modlinie.

Wiadomości o krwawych wypadkach w kilku miastach polskich wpłynęły na niego deprymująco, zauważył bowiem, że wpływ elementów wyrotowych komunizujących coraz bardziej wzrasta.

W tragicznych wypadkach, rozgrywających się w Hiszpanii i kilku innych państwach, widział skutki działalności Kominternu. W walce przeciwko zalewowi komunizmu widzi dwa sposoby zwalczania go: podniesienie warunków bytu najszerzej mas w Polsce oraz usunięcia żydów poza obręb Rzeczypospolitej.

O USUNIĘCIU PRASY ŻYDOWSKIEJ

Następnie Doboszyński prosi trybunał o usunięcie prasy żydowskiej

z sali rozpraw, gdyż chce mówić, jak się wyraził, w swoim gronie, między Polakami, a uważa, że te rzeczy nie nadają się do uawniania nie Polakom.

Po naradzie trybunał odmówił wnioskowi oskarżonego, motywując to tym, że nie widzi żadnych podstaw w kodeksie postępowania karnego dla wyznania podobnego zarządzenia.

Obronca Stypułkowski popiera wniosek oskarżonego, tłumacząc, że oskarżony chce poruszyć pewne momenty, które nie nadają się do postępowania jawnego, prosi za tym o zarządzenie tajności rozprawy.

Na zapytanie przewodniczącego, czy zeznania osk. Doboszyńskiego będą miały związek z jego wyprawą na Myślenice, — oskarżony odpowiada twierdząc, wobec czego trybunał zarządził przerwę, po której przewodniczący oznajmił, że decyzja w sprawie wniosku ogłoszona zostanie we wtorek, odraczając zarazem rozprawę do wtorku rano.

Powództwo cywilne, wniesione swego czasu do sądu o szkody materialne zostało w poniedziałek przez żydów, którzy je zgłosili, listownie wycofane.

SĄD ZARZĄDZIŁ TAJNOŚĆ ROZPRAWY

KRAKÓW 15.6. Na wniosek obrońcy sąd postanowił dziś odbyć rozprawę przy drzwiach zamkniętych przez czas składania części zeznań oskarżonego Doboszyńskiego, dotyczących motywów, które miały wywrzeć zdaniem oskarżonego wpływ na jego czyn z czerwca 1936 r., a które to zeznania mogą mieć znaczenie dla jego obrony.

Tajność rozprawy umotywowana jest względami na bezpieczeństwo państwa. Przewodniczący zarządził opróżnienie sali.

MOTYWY MYŚLENIC

Po zeznaniach przy drzwiach zamkniętych zeznaje on dalej. Opowiada obszernie o przebiegu tak zwanego święta ludowego, które w

tym roku odbyło się pod wpływem komunistyczno-socjalistycznym. Wobec tego postanawia utworzyć straż porządkową p. n. drużyn ochronnych.

Dalej opowiada, jakie wrażenie na nim zrobił artykuł, który ukazał się w „ICK” pt. „Zagubiliśmy naroda”. W tym momencie swych zeznań Doboszyński coraz więcej się podnieca, mówi głosem podniesionym.

Charakteryzuje akcję komunistów oraz przytacza szereg doniesień o zamierzeniach komunistów, przeciwko Stronictwu Narodowemu.

Twierdzi dalej, iż przyszedł moment gdy nie widział możliwości działania legalnego.

PRZYGOTOWANIA DO MARSZU

Po przerwie przewodniczący zapytuje, jak przedstawiały się przygotowania do najsicia na Myślenice, jaki przebieg miała akcja w samych Myślenicach itd.

Oskarżony odpowiada drobiazgowo.

Przez cały ciąg zeznań przewija się jeden motyw główny: akcja jego nie miała na celu żadnego anarchistycznego zamachu, a jedynie demonstrację. Dążył do tego, aby akcja jego przewlekła się jak najdłużej, chciał aby na te fakty zwróciła uwagę opinia publiczna, a tym samym nastąpił zwrot w traktowaniu ruchu narodowego, mającego uzdrowić stosunki w Polsce, jako tacy przeciwko wyrotowej akcji komunizmu i szkodliwej działalności żydów.

Na pytanie przewodniczącego wiceprezesa dr. Krupińskiego opisuje sposób formowania t. zw. drużyn ochronnych. Próbną alarmy miały na celu przekonanie się o ich sprawności, na kilka dni przed wyprawą myślenicką zrobił alarm próbny w kilku miejscowościach.

Krytycznego dnia w Chrowicach stawiło się 70 osób, nie byli uzbrojeni, przyszli z rowerami i plecakami. Nie informował ich o właściwym celu, a mówił jedynie, że chodzi o rzecz poważną.

Na pytanie, czy na terenie powiatu nowotarskiego nie było żadnych przygotowań do akcji, oskarżony zeznaje, że nie ludzi się nawet co do możliwości pozyskania narodowców z nowotarskiego, bowiem bez zezwolenia przewodniczącego tamtejszego koła, żaden z członków, jak podkreśla, organizacji zdyscyplinowanej, nie poszedłby na to.

W MYŚLENICACH

Dalej opisuje przecięcie drutów telefonicznych pod Myślenicami i najsicie na posterunek P. P.

Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego zabrał broń, odpowiedział, że uczynił to dla samobrony, gdyż w wypadku gdyby broń został, policja szybko uzbroiłaby się i nim wyszliby z Myślenic mogłaby się przelać krew, gdyż sądzi, że policja strzelałaby.

Z posterunku zabrano karabiny i rewolwery. O zabraniu pieniędzy nie wie. W tym czasie inna grupa demolowała sklepy żydowskie do czego dał rozkaz. Jednocześnie wydał polecenie podpalenia synagogi, co miało uskutecznić przy pomocy 2 flaszek nafty. Miało to być ostrzeżenie, że jeśliby jakiś kościół został znieważony, to aby wieziono na kim będą szukali odwetu. Nie sądzi, aby to mogło być wywołane pożar w miasteczku gdyż dzień był bezwietrzny.

Po ukończeniu akcji na rynku udał się z ludźmi do domu starosty. Kazał zdemolować mieszkanie i szukać samego starosty.

KONIEC

Po rozbiciu przez policję oskarżony wraz ze swymi towarzyszami doszedł do Zubrzycej Dolnej i tam miało miejsce starcie ze strażą graniczną. Po tym został zupełnie sam.

Następnie Doboszyński opisuje sam moment ujęcia przez posterunkowego Kossowskiego, który zastał go w lesie w chwili drzemki. Post. Kossowski był ubrany po cywilnemu. To go zdezorientowało, gdyż nie przypuszczał, że to może być policjant. Dalej opisuje jak został ranny i stwierdza, że sam rewolweru nie wyjął. Rewolwer ten znalazł przy nim w pochwie. Na pytanie przewodniczącego, zaprzeczając jakoby podczas akcji w Porębie strzelał, o czym zeznali niektórzy świadkowie.

Decydujące walki o Bilbao

Miasto pod ogniem armat i bomb lotniczych

LONDYN 15.6. Korespondent Reutera w Saint Jean de Luz donosi, iż według opowiadań naocznego świadka, sytuacja w Bilbao jest okropna, lecz dziś rano miasto trzymało się jeszcze. Przez cały dzień samoloty powstańcze uszczerpnęły na niewielkiej wysokości ostrzeliwały ulice i rzucaly bomby, teroryzując ludność. Ulice miasta wystawione są na bezpośredni ogień karabinów ręcznych i maszynowych, ustawionych na wzgórzach Achanda na północ-wschód od miasta. Ciężkie samoloty bombowe bombardują bez przerwy szosę prowadzącą do Castro Urdiales i Santanderu, która w wielu miejscach jest całkowicie zniszczona. Wskutek zniszczenia tej drogi masowy odwrót z Bilbao do Santanderu będzie ogromnie utrudniony.

RZYM 15.6. Dzienniki w obszernej korespondencjach informują o przebiegu operacji wojennych na froncie pod Bilbao, zwracając szczególną uwagę na akcję mieszanej brygady „Czarnych straż”, która zmierza do odciążenia Bilbao od morza. Korespondent „Giornale d'Italia” z Derio zapowiada, iż upadku Bilbao należy spodziewać się w ciągu 24 godzin. Ponadto korespondent uważa, że zdobycie kraju Basków zapewni armii gen. Franco olbrzymie zapasy surowców, zwłaszcza węgla i rudy żelaznej, w które to surowce zaopatrywali się tam dotąd Anglicy. W ciągu ostatnich dwóch dni wojska powstańcze wzięły 11.000 jeńców. W końcu korespondent podkreśla znaczenie, jakie dla generała Franco mieć będzie zawładnięcie baskijską flotą handlową, wynoszącą połowę całej floty hiszpańskiej.

BITWA NA PRZEDMIEŚCIACH BILBAO

SALAMANKA 15.6. Radio national ogłosiło o godz. 22 komunikat: Na froncie baskijskim wojska powstańcze posuwają się naprzód bardzo szybko. Sztandary powstańcze powiewają już nad wieloma domami w Bilbao. Radio Durango donosi, iż powstańcze oddziały zdobyły całą kolumnę taborową i duży oddział wojsk baskijskich wzięty do niewoli.

Bitwa trwa obecnie pod Begona, które jest przedmieściem Bilbao. Wyciąga się, że miasto w najbliższych godzinach zostanie zdobyte. Radiostacja potwierdza, że wielu przywódców baskijskich uciekło samolotem zagranicę, m. in. radca Ladra.

SENSACYJNE SZCZEGÓŁY PRZEMYTU BRONI Z FRANCJI DO HISZPANII

PARYŻ 15.6. „Petit Parisien” ogłasza szczegóły działalności niezwykłej rozbudowanej organizacji przemytu broni z przeznaczeniem dla Hiszpanii. Szczegóły te wyszły

na jaw w czasie śledztwa, prowadzonego na aferze brukselskiej Maurice Jcuannaud. Według materiału zgromadzonego przez redakcję „Petit Parisien” i zdobyte przez nią dokumenty, Jouannaud miał tak doskonale zorganizowaną służbę przemytniczą, że mógł pomimo straży celnej dostarczyć natchmiast 22 czolgi, 50 tys. karabinów rosyjskich, 24 tys. mauserów, 12 tys. karabinów maszynowych Maxima, 100 tys. karabinów najrozmaitszego pochodzenia, 20 tys. ręcznych karabinów maszynowych oraz 20 samolotów myśliwskich.

Wizyta niemiecka w Paryżu

BERLIN 15.6. Niemieckie koła polityczne oświadcza, że w najbliższych dniach udaje się do Paryża szef niemieckiego sztabu generalnego gen. Beck. Wizyta ta mieć będzie charakter prywatny. Podczas

pobytu swego w Paryżu gen. Beck będzie miał prawdopodobnie sposobność złożyć wizytę szefowi francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelina.

Von Neurath w Londynie

LONDYN 15.6. Foreign Office podaje do wiadomości, że minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath przybędzie 23 czerwca do Londynu jako oficjalny gość rządu brytyjskiego.

Kronika telegraficzna

— W pow. wołkowyskim w ostatnich czasach wybuchło kilkanaście pożarów leśnych. Największy pożar wybuchł wczoraj w puszczy św.ślokiej w obszarze, należącym do spadkobierców gen. Tyszkiewicza.

— W nadleśnictwie Żołędowo, w pow. bydgoskim wybuchł pożar lasu, który objął 4 km. Pożar udało się zlokalizować.

— W Poznaniu nieznanymi sprawcy zamordowali 50-letnią właścicielkę mieszkania Ertel i jej służącą Figlarz.

— W Wilkominie na Litwie powstał pożar, który objął dwa klasztory, synagogę i 8 większych domów. Kilka osób doznało ciężkich poparzeń.

— Na litali Włosek — Paryż wykołał

się express, przyczym 9 wagonów wyskoczyło z szyn. 7 osób odniosło obrażenia.

— We Włoszech został wydany okólnik zabraniający używania w wojsku przedmiotów.

— W St. Zjednoczonych trwają strajki. 4 tysiące pracowników przyw. stoczni w Brooklynie porzuciło pracę dla poparcia strajkujących już od soboty kilku tysięcy towarzyszy. Strajk objął 16 zakładów, zatrudniających ogółem 12 tys. robotników.

— Do poważnych zaburzeń doszło przed zakładami Bethlehem Steel Corp. w Johnstown. W czasie wymiany strażaków padło 7 rannych.



Najlepsza recepta na upał.

„UPRAWNIENIE DZISIEJSZEJ RZECZYWISTOŚCI”

„Panowie Malski, Kamiński i inni z pod znaku „naprawy” — pisze w „Słowie” Cat - Mackiewicz o zjeździe „Młodej Wsi” — zaproszwszy do kompanii przedstawicieli Zw. Nauuczyciel. Polskiego i wreszcie p. Poniatowskiego z p. Dąbrowską, aby nie było żadnych wątpliwości co do ideowego charakteru, urządzają zjazd i ogłaszają, że zjazd ten odbywa się pod protektoratem marsz. Rydzas-Śmigłego, choć charakter zjazdu będzie niewątpliwie odbiegał od deklaracji ideowej płk. Koca”.

Kilka dni temu, z okazji zjazdu o którym pisze p. Mackiewicz, krakowski „Głos Narodu” podał kilka informacji o „Młodej Wsi”. Z informacji tych wynika, że „życiem tej organizacji kieruje naczelna komórka paru inteligentów, którzy się wychowali w atmosferze b. Wyzwolenia, a więc radykalizmu społecznego i religijnego, a których kierownicy b. BB. odkomenderowali do pracy politycznej wśród młodzieży wiejskiej. Socjalizujące poglądy na własność, niechęć do katolicyzmu, frazeologia radykalna, oto — cechy tego typu „przodowników”, którzy ton nadawali i nadają Centralnemu Zw. Młodej Wsi i jego organom jak „Siew” i „Przodownik Wiejski”.

Istotnie zestawienie tego wszystkiego z deklaracją ideową płk. Koca jest bardzo charakterystyczne. Zestawienie to mogło by obudzić poważne zdumienie w opinii polskiej, gdyby ta opinia nie przeszła dziesięcioletniej „szkoły”, w której metodą poglądową odzwyczajono ją od dziwienia się czeremukolwiek.

Wszak bardzo niedawno mieliśmy jeszcze dziwniejszy zjazd — innego wprawdzie charakteru, ale o pokrewnych celach taktycznych. Byliśmy świadkami obchodu „armii błękitnej”, na którym zamiast Komitetu Narodowego oraz wodza tej armii, figurowali pp. Wielowieyski, Górecki i Starzyński. Wszędzie, w podobnych warunkach, każdy by się dziwił, ale w Polsce zdziwienia większego nikt nie objawił, każdy bowiem rozumiał o co w tych manifestacjach „konsolidacyjnych” chodzi.

Chodzi o „uprawnienie dzisiejszej rzeczywistości” jak ozdobnie to określają rezolucje ostatniego zjazdu „Zarzewia” i o dokonanie konsolidacji na niezmiennym gruncie tej „rzeczywistości”.

Dla tego też nie ma racji p. Mackiewicz, robiąc zarzut naszym kołom politycznym, że odnoszą się do tych poczynań z dużą dozą sceptycyzmu. Konsolidacja nie może być traktowana w sposób mechaniczny. Musi ona wynikać z całości stosunków moralno-politycznych i opierać się na szerokim zasięgu idei, w imię której ma być dokonana. Idea ta musi przenikać i poruszać masy, stać się dla nich wyznacznikiem wiary politycznej oraz silnym bodźcem do ofiarnego działania.

Czyż p. Mackiewicz przypuszcza, że „uprawnienie dzisiejszej rzeczywistości” może kogokolwiek, poza twórcami tej rzeczywistości, poruszyć w sposób pozytywny? Czyż może mieć jakiegokolwiek złudzenia co do zasięgu tej idei w masach i jej wpływu na proces scalania opinii polskiej?

Niech się przeto nie dziwi, że koła polityczne, świadome celu i poczuwające się do odpowiedzialności za losy Ojczyzny, dla których historia polska nie zaczyna się i nie kończy na ostatnim dziesięcioleciu, mają inny pogląd na zagadnienie konsolidacji społeczeństwa, w szczególności zaś na sposoby jej dokonywania.

W Polsce jedyną ideą, która może doprowadzić do istotnego zjednoczenia, jest idea narodowa. Zanim państwo narodowe dokona pełnej organizacji narodu, konsolidacja społeczeństwa polskiego, podobnie jak i dotychczas, będzie się odbywać, wyłącznie w imię tej idei, w szerokich ramach ruchu narodowego.

Genewa przeciw pokojowi

Wybitny dyplomata i historyk, hrabia Saint - Aulaire, napisał pełne przenikliwych uwag studium o Lidze Narodów, o której teraz, gdy rozgrywa się dużo wielkiej wagi wydarzeń, coraz mniej słychać (Saint - Aulaire — Genève contre la paix, wyd. Plon, Paris, str. 284).

Poznanie Ligi Narodów, ocena jej działalności i sąd o niej wymagają pamiętania o źródłach jej powstania i rzeczywistych wpływach, które w niej decydująca odgrywają rolę. Saint - Aulaire przypomina, że już w r. 1917 kongres masonerii krajów koalicyjnych i neutralnych ułożył i rozesał rządowi projekt statutu związku, który stał się podstawą wilsonowskiej Ligi. Powstała więc Liga Narodów jako realizacja projektu międzynarodówki masonijskiej, aby służyła wszystkim organizacjom międzynarodowym prócz powszechnych organizacji religijnych, w szczególności prócz Kościoła katolickiego, gdyż „dogmaty” o naturalnej dobroci człowieka (przeciwnie nauce katolickiej o grzechu pierworodnym) i o nieustannym postępie (przeciwnie nauce, że Królestwo Boże nie jest z tego świata), są podstawami metafizyki, której narzędziem jest Liga Narodów. Sama nazwa instytucji genewskiej jest sprzeczna z jej celem — zniszczeniem państw i narodów. Saint - Aulaire wskazuje, że Liga jest niezwykle rodzaju stowarzyszeniem, gdyż postawiła przed sobą jako zadanie skłonienie swoich członków do zbiorowego samobójstwa.

Polityce międzynarodowej, gdzie wszystko jest konkretne i zmienne, chce Liga narzucić reguły absolutne, a narzucanie życia abstrakcyjnego doprowadza do szaleństw i rzezi, czego najlepszym przykładem była sprawa abisyńska, w związku z którą Liga o mało nie wywołała wojny światowej z powodu ekspedycji kolonialnej. Sprawa Abisynii przedstawiła także jakie niebezpieczeństwa sprządzać może „dogmat” ligowy o „zbiorowym bezpieczeństwie”. Falszywe jest także hasło genewskie: demokracja to pokój, bo kraje, które najbardziej apostolsko pojęły demokrację, albo naraziły się na rewolucję, albo wywołały krwawe i długie wojny (stając się przynętą dla sąsiadów przez swe pacyfistyczne rozbrojenie — Francja w r. 1914, lub prowokująca demokratyczne „wyprawy krzyżowe” — Francja w r. 1792). Nie jest bynajmniej zaletą i rzeczywistą reformą „jawność” dyplomacji genewskiej, gdyż najważniejsze sprawy decydowane są w tajemnicy, zaś na obradach publicznych następuje tylko teatralne sankcjonowanie rozstrzygniętych już kwestji.

Instytucje i biura założone przy Lidze Narodów są, jak wykazuje Saint - Aulaire, także bezużyteczne, jeśli nie szkodliwe. Międzynarodowe Biuro Pracy (B.I.T.) przyczepia Ligę do międzynarodówki socjalistycznej, Instytut Współpracy Umysłowej odrywa elitę od mas narodowych i propaguje wydawnictwa i systemy nauczania w duchu masonijskim, Biuro Higieny zajmuje się wymyśleniem takich herezj fizjologicznych, jak określenie ilości kalorii potrzebnej każdej istocie ludzkiej bez względu na wiek, rasę, klimat, zawód etc. Według Saint - Aulaire'a takie organizacje jak Czerwony Krzyż lub Międzynarodowy Trybunał Doradczy rawniej i lepiej spełniałyby zadania poruczone biurom i instytutom Ligi.

Czym jest Liga Narodów? Jedni ją określają jako „nad - państwo”, inni jako syndykat państw, przymierze państw, konfederację, federację, ośó rządów, które ją składają i t. d. Zdaniem Saint - Aulaire'a jest to permanentna konferencja — formalnie, zaś w rzeczywistości wykładnik polityki międzynarodowej wywrotowych: masonijskiej, żydowskiej, plutokratycznej, komunistycznej. Siłę Ligi Narodów stanowi mistyka inspirowana przez te międzynarodówki i posiadająca

szczęrych a naiwnych apostołów w Anglii, zaś mniej szczęrych i licznych ale gorących we Francji, gdzie przydaje się propagandzie wyborczej.

W praktyce Liga Narodów sprzeniawierzyła się całkowicie pięknym hasłem pokoju i wolności, przez które z początku zyskała wielu entuzjastów nie wiedzących czym jest ona narzędziem. Imperium Brytyjskie ma w Lidze siedem głosów dzięki swoim dominom — dlaczego Francja nie ma więcej głosów np. Marokka i Tunisu? Największe przywileje miały Niemcy: dopuszczenie do Ligi, choć wbrew art. 1 nie dawały Niemcy gwarancji poszanowania zobowiązań 2) natychmiastowe po wejściu do Ligi utrzymanie stałego miejsca w Radzie i 3) milcząca zgoda na enuncjację Stresemana, że Niemcy nie będą uczestniczyły w wykonaniu art. 16 (sankcje przeciw napastnikowi). Dodajmy, że pakt Ligi uświęcił przywilej Stanów Zjednoczonych, uznając doktrynę Monroe'go, która używając słów Saint - Aulaire'a, zachowuje dla St. Zjedn. Am. P. całą środkową i południową Amerykę jako „teren zarezerwowany do polowania”. Saint - Aulaire jest zdania, że Anglia हुई się, przypuszczając, iż Liga Narodów jest dla niej potrzebna. Liga szkodzi Anglii. Wierząc w Ligę, rozbroiła się Anglia i teraz musi gwałtownie się zbroić, imperializm czerwonej międzynarodówki, raz otwarcie raz ukrycie popieranej przez Ligę, godzi przede wszystkim w związek Anglii z jej dominiami i koloniami, wreszcie hypnoza ligowa odwróciła Anglię od jej własnych interesów szczególnie na Dalekim Wschodzie, gdzie W. Brytania zastępuje teraz Japonia. Francji

metafizyka genewska i jej instytucje szkoda nie tak bezpośrednio, jak Anglii, ale zatruwają politykę wewnętrzną i wprowadzają atmosferę rozbrojenia moralnego, gdy chodzi o rzeczywiste interesy Francji, a z drugiej strony, gorączki i fanatyzmu, któreby chciały uczynić Francję „świeckim ramieniem” kapłanów wywrotowych międzynarodówek.

Pierwsza wielka kompromitacja Ligi Narodów nastąpiła w r. 1920. Saint - Aulaire, jako naoczny świadek, stwierdza, że na odbywającej się wówczas w San - Sebastian Radzie Ligi panował milczący nakaz niewspominania o wojnie polsko-bolszewickiej, a uczestnicy konferencji pragnęli, aby się zakończyła jeszcze przed „nieuniknionym” zajęciem Warszawy. Tymczasem artykuły 10, 16 i 17 paktu ligowego zostały wtedy przez bezczynność Ligi, przez nią samą naruszone. Sankcje zastosowała Liga dopiero w r. 1936 przeciw Włochom nie tyle z powodu wyprawy włoskiej do Abisynii, ile raczej z powodu naruszenia przez rząd Mussoliniego procedury ligowej. Inwazja Persji, zmiażdżenie Gruzji przez Sowietów, zbombardowanie Korfu przez Włochów nie wywołały interwencji Ligi; w tej ostatniej sprawie Liga odesłała akty do Rady Ambasadorów, czyli do starej dyplomacji.

Jak zreformować Ligę Narodów, albo czym ją zastąpić? Saint - Aulaire jest takiego zdania o Lidze Narodów, jak Tardieu o Trzeciej Republice francuskiej: Liga Narodów jest niemożliwa do naprawienia. Nie chodzi o żaden problem techniczny, o statut Ligi, lecz o problem moralny, o stworzenie w krajach europejskich opinii publicznej kierującej się innymi dogmatami niż dotychczasowe sofizmaty genewskie. Odrodzenie ducha narodowego w krajach pokojowo usposobionych, ewentualne pakt regionalne, wspólny front mocarstw zagrożonych przez Niemcy i zdolny je przez to przyciągnąć do współdziałania — oto, zdaniem Saint - Aulaire'a realne środki osiągnięcia celów, które miała według naiwnych osiągnąć Liga Narodów, narzędzie międzynarodówek pragnących wywołać apostolską wojnę światową w imię materializmu masonijsko - żydowskiego materializmu.

PRZEGLĄD PRASY

DLACZEGO POLSKA NIE POMOGŁA DENIKINOWI?

W dalszym ciągu cytowanego przez nas wczoraj artykułu (w „Kurierze Warszawskim”) gen. St. Haller tłumaczy, dlaczego polskie Nacz. Dowództwo nie mogło „przedłużyć wegetacji” Denikinowi, bitemu przez Sowietów.

„Zamiar dywersji upadł, po bliższym przestudiowaniu tej kwestji. Z powodu ogromnych odległości, reperkusje naszych ruchów wojennych na sytuację Denikina i odwrotnie, byłyby minimalne. Aby dywersja miała jakikolwiek namacalny efekt, trzeba by zwrócić się do znacznie silniejszych sił przynajmniej na Dnieprze. Taka dywersja pogorszyłaby naszą sytuację, zmuszając nas do rozrzużenia naszych sił, kiedy nakazem chwili było właśnie, by je konsolidować i przygotowywać do nowych zadań.

Zadaniami, które nas czekały, było obsadzenie Pomorza, które mogło iść opornie, i rozprawa z głównymi siłami sowieckimi, zwolnionymi z frontu denikinowskiego. Nie mogliśmy naturalnie myśleć o tym, by posunąć się do tej rozprawy aż nad Don, gdzie te siły jeszcze stały, ale musieliśmy już teraz dbać o korzystną sytuację, wyściwiwa do uderzenia, gdy się te siły do nas zbliżą. Doszliśmy do przekonania, że dywersja dałaby nam mało korzyści, a pogorszyłaby naszą wygodną sytuację wyściwiwa na Berezynie i Słuczy”.

Ponadto na Litwie stała wojska nieregularne Bermoneta. Niestety, akcja wojskowa przeciw tym wojskom nie została przez nas podjęta, ze względów dyplomatycznych. Należałoby tę sprawę bliżej wyjaśnić.

SOWIECI SKŁONNE DO POKOJU

Podaje następnie gen. Haller ciekawego szczegółu o rozmowach ppor. Birnbauma z Marchlewskim i innymi komunistami (wrzesień i październik 1919 r.) w Mikaszewicach, gdzie odbywała się wymiana jeńców. Delegaci sowieccy „podkreślali wciąż chęć zawarcia pokoju z Polską i gotowość zgłoszenia swego désinterressementu co do Litwy i Białorusi”. W grudniu Sowiety oficjalnie zaproponowały nam pokój.

Gen. St. Haller omija kwestję polityczną, niezmiernie ważną, ale która nie należała do sfery jego zainteresowań jako szefa sztabu. Dlaczego wobec pokojowych dyspozycji Sowietów nie podjęliśmy w jesieni r. 1919 rokowań pokojowych? Dlaczego nie przyjęliśmy propozycji sowieckich z grudnia tego roku? Tłumaczenie się aprioryczną nieufnością do Sowietów nie jest żadnym tłumaczeniem. Zawarcie pokoju w styczniu r. 1920, przyczem granice Polski mogłyby być posunięte nawet dalej na wschód niż dzisiaj, — wzmocniłoby nas niesłychanie. Inny bieżący miałby wówczas sprawę Litwy, Gdańska, Warmii i Śląska, posiadalibyśmy bowiem na zachodzie zupełną swobodę działania... Tu tkwi luka w informacjach, a w tej luce tkwi oskarżenie, którego się nie da usunąć.

Denikin w r. 1919 był zwolennikiem Polski w granicach etnograficznych. Jest nim jeszcze dzisiaj. Jego zwycięstwo byłoby dla nas niekorzystne. Stanowisko polskiego Nacz. Dowództwa wobec niego było więc w zasadzie słuszne, ale wytworzona wówczas korzystna dla nas sytuacja militarna została politycznie zmarnowana. Przyszłoby potem Kijów oraz — odwrót z pod Kijowa i z nad Dźwiny. Odwrót aż na linię Wisły. I przyszło — jako skutek osłabienia wojną nasze cofanie się na zachodzie...

KATOLIZABIJA
LOWADY
ROBACTWO
Przed RWOJIKIEWICZ
• Wilno, Podgórna 5m tel. 2014 •

Zajścia antyżydowskie na wsi pod Sarnami

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi: „Do Warszawy nadeszła wiadomość, iż we wsi Mulczyce, gm. Bieliska - Wola (35 kilometrów od m. Rafałówka) w pow. sarnieńskim wyniki poważne zaburzenia antyżydowskie. We wspomnianej wsi mieszka ogółem ok. 40 rodzin żydowskich. Udział w zajściach wzięła większa grupa awanturników. Większość rodzin żydowskich uciekła do Rafałówki.

Delegacja poszkodowanych Żydów udała się do m. Sarny do tamtejszej gminy żydowskiej z prośbą o inter-

wencję. W związku z tym prezes tej gminy Gersonek wraz z sekretarzem Zandwajsem udali się do starosty, któremu przedstawili sytuację ludności żydowskiej we wsi Mulczyce.

Starosta b. przychylnie przyjął delegację i przyrzekł, że niezwłocznie wyda odpowiednie zarządzenia w celu niedopuszczenia do dalszych zajść. Na skutek tych zarządzeń został m. in. aresztowany właściciel majątku w Mulczytach, Bogdan Błocki i dwaj jego pomocnicy, którzy brali czynny udział w ekscesach”.

Uroczystość Bożego Ciała w robotniczej Łomży

W robotniczej dzielnicy Łomży, na Rybakach, odbyła się uroczysta procesja Bożego Ciała.

Szara, biedna dzielnica zmieniła się do niepoznania. Domy przybrane były zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych. W oknach powstawiano obrazy świętych i pozapalano świece. Jezdnie wysypano tatarakiem i igliwim.

Wśród niezliczonych rzesz robotniczych, wyległych na ulice przeszła uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem.

Starzy Łomżycy patrzyli na to wszystko ze wzruszeniem. Dawno już bowiem Łomża nie widziała takiej procesji.

Organizacją uroczystości Bożego Ciała zajęła się „Praca Polska” i wywiązała się należycie ze swego zadania. Nie tylko jednak strona organizacyjna zasługuje na podkreślenie, lecz co najważniejsze, moralne odrodzenie się robotnika w szeregach „Pracy Polskiej”.

Na uwagę zasługuje jeszcze smutny b. fakt, jaki miał miejsce w tak uroczystym dniu dla Łomży. Gdy wszystkie domy przybrane były oświetlone, to lokal Z.Z.Z. przy ul. Pierackiego nie oddał hołdu i czci Najświętszemu Sakramentowi. Zwykle otwarty, był w ten niedzielę zamknięty i nie udekorowany.

Świadczy to o tym, że miejsce dla robotnika Polaka i katolika jest tyl-

ko w narodowej organizacji zawodowej — Praca Polska.

Prof. Koneczny o „Tragiźmie losów Polski”

W „Myśli Narodowej” (Nr. 24) zamieszcza prof. Feliks Koneczny dłuższą ocenę książki p. Jędrzeja Giertycha „Tragiźm losów Polski”. Uczony historyk znajduje w książce „trochę błędów rzeczowych”, z których niekłóre przytacza. W szczególności zarzuca p. Giertychowi „zapędzanie się” w sądach o roli masonerii.

„Pomimo wszystkich tych omyłek — konkluduje p. Koneczny — książka Giertycha ma walory nie małe. Zasługa jest, że zwraca uwagę na podobieństwo czasów naszych do takich, że w ocenie sejmu czteroletniego wznawia bystre sądy Kalinki, że określa wyraźnie tajemne wpływy literatury na politykę (Rousseau i jego rady Polakom dawane), że popularyzuje wiadomości o przysługach, wyświadczonej przez powstania Francji aż do r. 1831.

A teraz przystąpmy do zasadniczego zagadnienia tej książki: czy wolno ganić powstania za to, że brak im było jasnej myśli politycznej, że były odruchami, a nie wynikiem obliczeń, i za to, że sprowadzały na Polskę coraz cięższe klęski? To czyni p. Giertych i o to na niego naćnka.

Głównym kamieniem obrazu jest sąd autora o roku 1853. Otóż cierpkie naganę tego roku nie są wcale nowiną. O berlińskiej uroczystości powstania stycz-

niowego usłyszałem po raz pierwszy przed przeszło pół wiekiem od ś. p. prof. Smolki — a potem ileż razy uczestniczyłem w roztrząsaniu tego zagadnienia. Przypaść trzeba panu Giertychowi, że zbierał sumiennie materiał do tej sprawy i dodał nowe przyczynki, a bardzo znamienne i ważne.

Nie uchylbia to dzielności patriotyzmowi, poświęceniu powstańców, bo co innego żołnierz, a co innego polityczne kierownictwo, któremu ulega i podlega, zazwyczaj nawet go nie znając. Spory czas, żeby narzeczcie odróżnić jedno od drugiego. Kto się do tego przyczynia, dobrą oddaje przysługę społeczeństwu; a zresztą należy to do elementarnych praw życia publicznego.

Grubo zaś pomylili się wszyscy, którzy chcieli książkę tę „zbaraszkować”. Jest to dzieło poważne; błędy dadzą się poprawić, a zalety mogą wzrastać. Odnoszę wrażenie, że nasza literatura polityczna doznała pewnego ustrząsu, wrozącego urodzić, że tedy p. Giertych nie będzie zlekceważony w dziejach tego piśmiennictwa”.

Uwagi prof. Konecznego ustalają poważne znaczenie książki, około której rozpętała się taka kampania. Prof. Koneczny nie podziela niektórych tez autora, co tym bardziej po- nosi wartość jego sądu, dla książki „Tragiźm losów Polski” p. Giertycha korzystnego.

Rachuby na „młodą inteligencję“

Przemiany polityczne i duchowe, które zachodzą w społeczeństwie, mają zawsze głębsze tło społeczne. Jeżeli się tego tła nie zrozumie, jeżeli się nie sięgnie do głębin życia, nie zrozumie się również i tego, co się wydobycza na jego powierzchni. Kto chce pojąć, czym jest i czym będzie młode pokolenie narodu, powinien się zastanowić nad tym, jak zmienia się budowa społeczna Polski i jaka funkcja w tych przeobrażeniach przypada nowym żywiołom.

Czasami popełnia się wielką nieścisłość. Oto bierze się część za całość: młode pokolenie kończące studia akademickie — za całe młode pokolenie. Nikt nie może lekceważyć znaczenia tak zw. „młodej inteligencji“, ani też skromnej, stosunkowo jej liczbie w porównaniu z setkami tysięcy tych, którzy co roku wchodzą w życie, przepisywać zasadniczego znaczenia. Ale trzeba zdać sobie sprawę z faktu, że te masy, które nas uczęszczają do szkół akademickich, to masy młodych chłopców i dziewcząt, kupców, przedstawiających dynamiczną siłę. One naprawdę zmienią społeczne oblicze Polski.

Niektórzy politycy, cierpiący na brak copyw młodszych elementów, wyobrażają sobie, że, jeżeli zdołają pozyskać „młodą inteligencję“, to wtedy umocnią swoje panowanie. Mniejsza o to, że z tą „młodą inteligencją“ nie łatwa sprawa. Były już robione obiecujące próby, które spełzyły na niczym. Ale złączeniem jest, że antagonizm młodego pokolenia do obecnego reżimu w Polsce da się sprowadzić do zagadnienia udziału tego pokolenia w splendorach i korzyściach władzy. To nie walka o utwierdzenie, gnębionych przez monopol polityczny kartel, o miejsce i udział w tym kartelu.

W ten sposób zagadnienie to może się przedstawić jednostkom, nawet dość licznym w niektórych środowiskach, ale tylko jednostkom. Może ktoś być znudzony „opozycją“ i pragnąć stabilizacji swego stanowiska życiowego. Ale całe zagadnienie nie sprowadza się do tego, by dostać się na te pozycje, których dotychczas zazdrośnie strzegła „elita“; nie

sprowadza się nawet do tego, by zająć miejsce tej elity i ten sam interes kontynuować ze zmianą sztyków i osób.

Młode Pokolenie pragnie Wielkiej Polski. Ale Polska nie jest wielką — ilością ludzi, którzy żyją ze skarbu państwa. Nie jest wielką wzrostem biurokracji. Nie jest wielką — olbrzymią etatystyczną maszyną. Młode pokolenie nie marzy o tym, by przede wszystkim dostać się na posady, chce by było mniej posad w Polsce, ale by gospodarstwo Polski dostało się w polskie ręce. Chce, by ugruntować potęgę Polski przez to, iż powstanie pełne gospodarstwo narodowe.

Oczywiście, że młodzi zajmą miejsce starszych w kierownictwie życiem politycznym, w administracji, we wszystkich działach życia państwowego. To naturalny proces biologiczny, którego nikt nie poddaje w wątpliwość. Ci młodzi wnoszą nowe pierwiastki w życie duchowe narodu, w jego typ cywilizacyjny. Ale ci młodzi mają jedno naczelną zadanie do spełnienia: zrobić gospodarstwo naprawdę narodowym i ugruntować jego wszechstronny rozwój. Tego wy maga konieczność dziejowa w szczególności tak droga wszystkim sprawą zdolności bojowej narodu.

A co ma zrobić „młoda inteligencja“? Nie stoją przed nią jakies odrębne klasowe interesy. Nie chce ona żyć kosztem milionowych mas na rodu, nie chce być przez nie utrzymywana. Zdobędzie sobie stanowisko własną pracą. A przede wszystkim pokieruje wysiłkami tych setek tysięcy młodych ludzi, którzy od dołu, po zapadłych wsiach i miasteczkach, wypędzają żydostwo z jego dotychczasowego stanowiska, którzy uwalniają wieś od żydów i przypuszczają atak na zażyłone miasta.

Nowe pokolenie musi stworzyć lepsze, potężniejsze gospodarstwo Polski. Kierowane tą ideą, nie oddzieła swego życia, jako bezpłodna „inteligencja“, od życia tych mas, które pracują fizycznie. Czuje się z nimi związane. To młode pokolenie, przeciwstawiając się temu, co jest obce w naszej kulturze i gospodarstwie, nie oddziela i nie wyodrębnia

się od tych, którzy już przedtem szli w tym samym kierunku.

Zawiądują rachuby na to, że się uda rozszepić stare i młode pokolenie narodowe. Zawiądują też rachuby na to, że uda się stworzyć kapitał polityczny z tak zw. „młodej inteligencji“ i w ten sposób przedłużyć dzisiejszy system. Może to sporo kosztować, ale nie będzie mąki z tego ziarna.

Roman Rybarski.

25 lat kapłaństwa ks. Małynicz-Malickiego

W dniu wczorajszym upłynęło 25-lat pracy kapłańskiej zasłużonego kapłana i nieugiętego działacza narodowego, ks. M. Małynicz - Malickiego.

Urodzony w 1888 r., po ukończeniu gimnazjum w Białymstoku, w r. 1908 wstąpił do seminarium duchownego, a w 1912 r. wyświęcony na kapłana w Kownie, w dn. 15-go czerwca odprawia prymicję w Brzo-

stowicy Wielkiej pod Grodnem.

Mianowany wikarym do św. Jana w Wilnie za swe bezkompromisowe stanowisko ma pierwsze w swym życiu dwa procesy polityczne.

13-czerwca 1914 r. zostaje przyjęty do klasztoru Jasnogórskiego, dokąd już się zgłaszał, jako kleryk, lecz zezwolenie na przyjęcie, które zależało od cara, otrzymał dopiero w 1914 r.

Jako brat Antoni, przebywał w nowojacie do 1918 r. Z powodu przemęczenia, nie składając ślubów wieczystych udaje się do Goniądza, pow. białostockiego, gdzie organizuje parafię Mońki. Dzięki jego staraniom od 1918 do 1923 powstają:

Szkoła powszechna piętrowa, dom parafialny piętrowy murowany, zabudowania gospodarcze murowane i kościół w Mońkach do wysokości bocznych naw, jeden z najładniejszych kościołów w Białostoku.

Lata 1923 — 26 ks. Małynicz poświęca studium na uniwersytecie Warszawskim.

W 1926 — 1930 r. organizuje parafię Wysock w pow. Stenimskim Walczy w obronie praw kościoła, broni cmentarza przed zagarnięciem przez prawosławnych. Księdzu przetożono proces za zakładanie spokoju publicznego, lecz Sąd go uniewinił.

W latach 1930 — 1934 w Jeziorach pow. białostockiego ks. M.-M. organizuje Akcję Katolicką w parafii, pracuje w Stron. Narod. Ma w tym czasie szereg procesów o obrazę władz i Związku Naucz.

Wreszcie na skutek żądań władz administracyjnych zostaje przeniesiony do Trok.

Występując w obronie czci kościoła, zostaje skazany na więzienie, po 6 i pół miesiącach zwolniony, pozbawiony jest jednak parafii trockiej.

O tym, ile działał w swych dawnych parafiach, niech świadczą poniższe wyjątki z życzeń, przysyłanych z okazji Jubileuszu:

Parafia Mońki: Wielebnemu i Czcigodnemu Ks. M. Małyniczowi, twórcy parafii i budownicemu kościoła w Mońkach najserdeczniejsze życzenia.

Parafia Jesionówka. Nieustraszonemu wojownikowi, ukochanemu byłemu Proboszczowi, założycielowi Akcji Katolickiej par. Jesionowskiej, Kapłanowi według ducha Chrystusowego, opiekunowi ubogich... W dowód pamięci, miłości i naprawdę dziecięcej przywiązania.

Parafia Wysock: Dajesz nam Czcigodny Księżu Proboszczu wnieśli przykład poświęcenia i bezkompromisowej walki w obronie Kościoła i polskości... Szedłeś w walkę życia z otwartą przyłbicą i zwykle niestety samotny... Dla nas pozostałeś zawsze wzorem nieugiętego Chrystusowego rycerza, z którego przekonaniem mógłby się ktoś nie zgodzić lecz, szanować musi każdy. W dowód czci i pamięci i t. d.

Praca Towarzystwa „Mens“

W sali Ośrodka Zdrowia przy ul. Wielkiej 48 odbyło się pod przewodnictwem p. dr. Bohuszewiczowej doroczne walne zgromadzenie Wileńskiego Towarzystwa „Mens“ do Walki z Alkoholem i innym nałogami. Ze złożonych na tym zebraniu sprawozdań wynika, że Towarzystwo pracuje obecnie już nie tylko w Wilnie, ale też obejmuje swoją działalnością teren woj. wileńskiego. Działalność Tow. na terenie Wilna polega na prowadzeniu stałej poradni przeciwalkoholowej, z której każdy alkoholik lub inny nałogowiec może korzystać bezpłatnie i to nie tylko z porad, ale też i z lekarstw. Ilość osób, korzystających z poradni stale wzrasta, co najlepiej świadczy o konieczności istnienia takiej instytucji. W roku 1935 udzielono 730 porad i dokonano 518 zastrzyków. W ub. natomiast roku liczba ta już wzrosła do 949 porad i 882 zastosowanych zastrzyków. Mimo to, Poradnia nie może obsłużyć tych wszystkich, którzy zwracają się do niej o pomoc — o ratunek. Wynika więc konieczność uruchomienia analogicznej instytucji. Są obecnie wszelkie dane ku temu, że druga poradnia będzie wkrótce zorganizowana. Towarzystwo zamierza ją uruchomić przy II Ośrodku Zdrowia, którego gmach buduje się na ul. Ponarskiej.

W r. ub. Tow. zwracało szczególne uwagę na akcję propagandy antyalkoholowej. W ciągu zeszłego roku, staraniem Towarzystwa, wygłoszono 167 odczytów, mających na celu pobudzić jaknajszersze warstwy ludności do walki z alkoholizmem. Przy tym zwrócono specjalną uwagę na szkolnictwo powszechne, gdzie jednak nie ograniczono się tylko do odczytów, ale przez konferencje z ro-

dzicami wskazywano na obowiązek ostrzeżenia dzieci przed pijaństwem. W dniach od 28 lutego ub. r. do 7-go marca urządzony został „Tydzień Trzeźwości“, a w dniach od 8 do 13 marca — II-gi kurs alkoholologii. Prócz tego, zorganizowane dwa krótkie kursy, które odbyły się w szkole pielęgniarstwa i w Kat. Stow. Młodz. w Kalwarii.

Jeśli chodzi o działalność T-wa na prowincji, to tam główny nacisk kładło na uświadomienie włościan o zgubnych skutkach nadużywania alkoholu. To też akcja propagandowa, w której wydatną pomoc okazuje T-wu, Akademickie Koło Polsk. Macierzy Szkolnej, objęło w ciągu jednego roku powiaty: wil.-trocki, mołoczecki i święciański, gdzie wygłoszono 48 odczytów i w Święcianach zorganizowano I-szy kurs alkoholologii. Po za tym, tę propagandę prowadzono za pomocą literatury antyalkoholowej.

Przy Tow. „Mens“ istnieje Koło Pań, które rozwija analogiczną działalność. W r. ub. członkinie Koła doznały 21 wywiadów w rodzinach alkoholików, pouczając je o szkodliwości alkoholu na organizm ludzki. Koło Pań wysłało na kurs alkoholologii do Warszawy 4 delegatki. Staraniem Koła wygłoszono 15 odczytów. W r. ub. powstało Koło Trzeźwości w Bezdanych.

Zarząd Tow., po dokooptowaniu dr. Aleksandra Tołkoczki, stanowią: prezes — prof. Z. Hryniewicz, v-prezes — ks. J. Matulewicz, skarbnik — Piotr Wołodźko, sekretarz — dr. Genzel, członkowie: dr. Kulejewska, prezeska Koła Pań, i dr. Gnoński oraz już wymieniony dr. Tołkoczko.

m.r.s.

Teatr „Lutnia“ w sezonie letnim

Teatr muzyczny „Lutnia“, jeden z niewielu kultywujących dziś w Polsce muzykę operetkową, otworzył po kilkutygodniowej przerwie swe podwoje, rozpoczynając sezon letni operetką Jana Straussa „Baron cygański“.

Sądząc z informacji, udzielonych uprzejmie przez kierownictwo teatru — operetka powyższa jest pewnego rodzaju zapowiedzią po jakiej linii prowadzony będzie dobor repertuaru. A więc ma on być wyłącznie muzyczny, oparty na dziełach w tym rodzaju klasycznych, a zatem starszych, z wyłączeniem prawie zupełnie autorów i kompozytorów ostatnich czasów.

O racjonalności tego podejścia świadczy przychylnie przyjęcie i powodzenie, jakim się cieszy zainaugurowany w sobotę „Baron cygański“.

Plany na przyszłość najbliższą przewidują wznowienie „Ptasznika z Tyrolu“, „Nocy w Wenecji“, „Dzwonów Kornewilskich“ — w dalszym

ciągu, już w pełni lata wystawione zostaną operetki „Kwiat Hława“, „Zakochana królowa“ i t. d.

Zespół w sezonie letnim został skompletowany właśnie pod kątem wzięcia repertuaru muzycznego. Na cały sezon został zaangażowany p. Kazimierz Dembowski i p. Barbara Halmirska.

Goscinne występują obecnie pp. Maria Nochowiczówna i B. Falański. Jeśli chodzi o dalsze występy gościnne — toczą się pertraktacje z p.p. Mary Gabrieli i Mary Dicur-Latuską, które uwieńczone zostaną prawdopodobnie pomyślnym rezultatem.

Wyjazdy całego zespołu na występy gościnne do któregoś z uzdrowisk, jak to bywało w latach ubiegłych, obecnie nie są przewidywane. Kierownictwo teatru „Lutnia“ jest pełne najlepszych nadziei, że sezon będzie udany, opierając się na przyjęciu „Barona cygańskiego“ i z energią przystępuje do realizowania przytoczonych wyżej zamierzeń.

M. Tr.

Nowe pogłoski o Gdańsku

Londyński „Times“ i „Daily Express“ omawiają obszernie sytuację w Gdańsku. Obydwa dzienniki utrzymują, że problemat gdański dojrzał już rzekomo do tego stopnia, że prawdopodobnie w najbliższym czasie będzie rozwiązany.

Przyłączenie Gdańska do Rzeszy Niemieckiej — zaznaczają to pisma londyńskie — ma być przeprowadzone albo w taki sposób, że Senat gdański zgłosi w Lidze Narodów wniosek w sprawie zniesienia autonomii Gdańska, lub też w taki, iż kanclerz Rzeszy Hitler postawi świat znowu przed „faktem dokonany“, kontynuując w ten sposób swą politykę zaskoczenia.

Nie jest wyłączone, — dodają

obydwa pisma, — że proklamowanie przyłączenia Gdańska do Rzeszy nastąpi w związku z zamierzoną podróżą Hitlera po państwach nordyckich, tudzież z olbrzymią paradą hitlerowców w Gdańsku, w czasie której gdańscy socjaliści narodowi będą defilowali przed 600 swymi przywódcami.

Niewiadomo, z jakich źródeł „Times“ i „Daily Express“ czerpią swe informacje, które traktować należy z odpowiednią rezerwą. Być może, że wiadomości tych pism są echem zamierzeń hitlerowskich, dotyczących zmiany konstytucji gdańskiej i uroczystego ogłoszenia Gdańska narodowo - socjalistycznym „Totalstaatem“.

Ruch wydawniczy

Cezar i człowiek. — Nowaczyńskiego. Był dawniej piękny zwyczaj, że w przeddzień pójścia do teatru, poświęcało się wieczór na przeczytanie sztuki w książce. Zna na jest ogólnie anegdota, zresztą autentyczna: gdy podczas spektaklu „Burzy“ zwrócono uwagę F. Fiszerowi, że zbyt głośno rozmawia i przeszkadza innym słuchać, zawsze przytomny Franz huknął: „kulturalny człowiek zna „Burzę“ na pamięć“. W istocie, widz, nie śledząc za fabułą, mógł całą uwagę skupić na samej wizji sceniczej, na półcieniach i ćwiercetonach gry aktorskiej.

Obecnie nadarza się doskonała sposobność wskrzeszenia tego zwyczaju. Równocześnie bowiem z premierą ukazało się książkowe wydanie nowej świetnej sztuki Adolfa Nowaczyńskiego „Cezar i człowiek“ (nakładem Gebethnera i Wolffa). Wiadomo już, że bohaterem sztuki jest Mikołaj Kopernik i że Nowaczyński umieścił go na dworze Borgiów.

A oto garść komentarzy samego autora, opublikowanych w ostatnim nr. „Teatru“:

„Te cztery obrazy z ery Renesansu miały naszą podtytuł: „sztuka historyczna“, ale tylko: sztuka, co znaczyłoby, że nie oparte są na żadnej antestygmalnej historycznej grun-

pie faktów, ale że poczęte są z urojenia, wysnute z imaginacji, zaczęte oparte na fikcji. To, co się dzieje na scenie, nie dzieło się w życiu i w Rzymie. Ale dzieło się mogło“.

„W danym wypadku prawdopodobieństwo wydarzeń i przebiegów na scenie podstawę swą znajduje więc i bazuje w tem, że w r. 1500 Mikołaj Kopernik w Rzymie Cezara Aleksandra VI i Lukrecji istotnie przebywał, prelekcje publiczne wygłaszał i z wysoce intelektualnym milieu Watykańskim zetknął się musiał.“

Tematyka nie jest atoli nigdy w kwestjach Sztuki sprawą rozstrzygającą. Ważniejsze już byłoby, czy autor wiernie a fascynująco odtworzył klimat duchowy epoki i wewnętrzną prawdę psychiczną poszczególnych osobistości (osobowości) pryncypalnych.

Najważniejsze atoli jest to, co zamierzał sugerować społeczeństwu.

Naczelna idea przyswiewiacjąca autorowi było zdaje się przeciwstawienie przemijającemu czynnikowi siły, potęgi, wszechmocy czy przemocy — przeciwstawienie postępnictwa i majestatu wiedzy i wiary w wiedzę“.

Udało się autorowi w stopniu doskonałym.



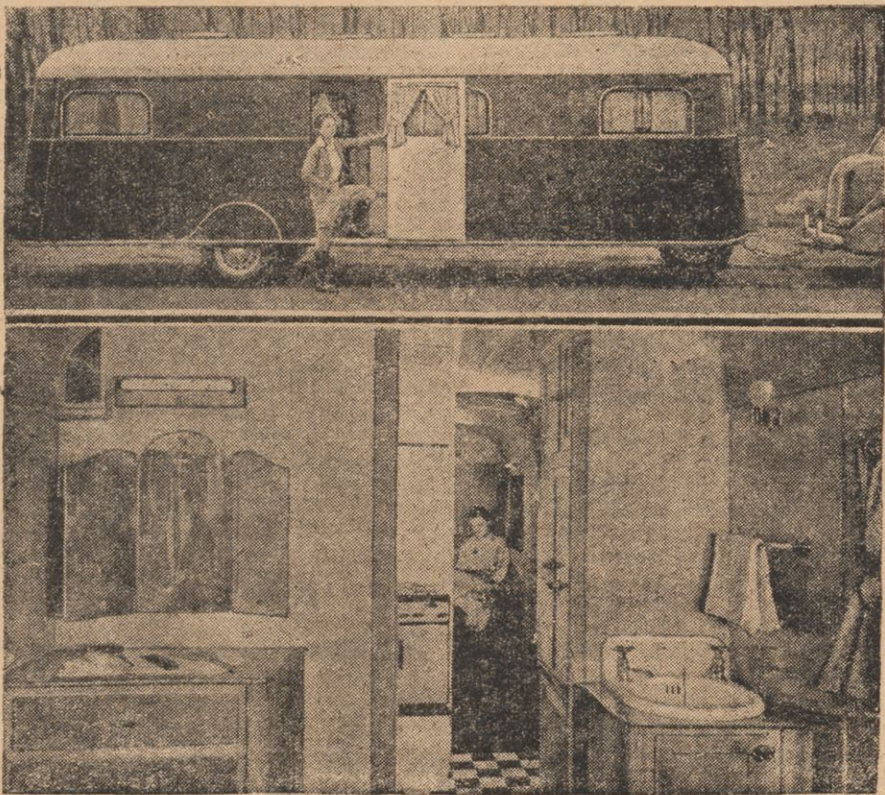
Rozstrzelany generał sowiecki Putna. Przed dwoma laty był ataché wojskowym w Londynie.

Ceny papieru

W sprawie cen papieru komunikują urzędowo:

Na wezwanie rządu przemysł papirniczy zadeklarował wycofanie podwyżek cen papieru, wprowadzonych po rozwiązaniu Centropapieru. Naskutek tego ceny papieru będą utrzymane na poziomie z marca br.

W związku z powyższym rząd postanowił nie dopuścić do podwyżki cen podstawowych surowców produkcji papirniczej, a w szczególności papierówki. Poza tem będzie wydane niezwłocznie rozporządzenie o niższej cenie na celulozę, przywołaną do produkcji papieru.



„Mieszkanie na kołach“, jakiego używają milionerzy amerykańscy w swych podróżach. U góry wóz „mieszkanie“, u dołu urządzone z komfortem wnętrze.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, począwszy od zachodu kraju.

Chłodniej.

Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Najlichnieszka pielgrzymka z Wileńszczyzny w Wilnie. Wczoraj o godz. 10.40 pociągiem popularnym przybyła do Wilna pielgrzymka ludności katolickiej ze Skrzybowców, Iszczołna i Żoludka w ilości 2.000 osób. Na dworcu powitał ją ks. wizytator Bekiesz. Z dworca pielgrzymka udała się do Ostrej Bramy, gdzie o godz. 11 rano wysłuchała Mszy św., po czym statkami i pieszo udała się do Kalwarii. O godz. 3 pp. udała się do Trynopolia, gdzie złożyła J. E. ks. Arcybiskupowi hołd. Arcypasterz udzielił pielgrzymom błogosławieństwa. Wczorajem uczestnicy pielgrzymki odbyli w kościele Kalwaryjskim spowiedź. Pielgrzymka otrzymała nocleg w parafii kalwaryjskiej.

Jest to jedna z najlichnieszszych pielgrzymek z Wileńszczyzny, jakie w ostatnich latach bawiły w Wilnie.

(m)

SPRAWY MIEJSKIE.

Parkany muszą być w porządku. Na skutek akcji władz centralnych w Wilnie wydały polecenia właścicielom szpetnych parkanów, doprowadzenia ich do porządku w przypisanym terminie. (h)

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Zmiany w Wil. Funduszu Pracy. Zarządzeniem Biura Głównego Funduszu Pracy — dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Wilnie inż. Ignacy Druca odchodzi z dn. 16 bm. na równorzędne stanowisko do Białegostoku.

Kierownictwo Wojewódzkiego B. F. P. w Wilnie obejmuje inż. Jan Werczyński, dotychczasowy zastępca dyrektora Woj. B. F. P. w Toruniu.

Inspekcja gmin. Wojewoda wileński w dniach 10, 11 i 12 czerwca odbył trzydniową inspekcję gmin w powiecie oszmiańskim i mołodeczańskim.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich podaje do wiadomości, że członkowie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich mogą się ubiegać o ulgi na wyjazd na wystawę do Paryża za pośrednictwem zarządu Syndykatu.

Zgłoszenia kierować należy do siedziby Syndykatu (Wileńska 33). Informacji udziela sekretarka.

Na czarną kawę przy mikrofonie. Karty wstępu wydaje biuro Zarządu Centralnego Polskiej Macierzy Szkolnej (ul. Wileńska 23) Impreza wielce urozmaicona o charakterze koncertowo-rozrywkowo-

wym odbędzie się w sali Rozgłośni Wileńskiej w niedzielę 20-go czerwca rb. Ilość miejsc ograniczona.

Sekretariat Wul. Tow. Opieki nad Zwierzętami w okresie letnim mieszczący się przy ul. Zeligowskiego 4-2, czynny będzie od 15-go czerwca do 15 sierpnia 1937 r. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—19. Przyjmowane są tam zapisy na nowych członków i udziela się wszelkich informacji.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Sprawa Palestyńska w świetle faktów. Na temat powyższy red. Julian Podoski wygłosi odczyt, urządzony staraniem Związku Adwokatów Polskich w lokalu Klubu Prawników w Wilnie, w dniu dzisiejszym. Prelegent sam odbył podróż do Palestyny i na Bliższy Wschód arabski i zna zagadnienie tem dokładniej, że wielokrotnie pisywał na ten temat w prasie całej Polski, wydając książkę o Palestynie i wygłaszając szereg odczytów w różnych miastach Kzplitej. Inicjatorzy odczytu czysty dochód przeznaczają na F. O. N. Wejście tylko za zaproszeniami, które można otrzymać w lokalu Klubu Towarzystwo-Sportowe go Prawników w Wilnie, ul. Mickiewicza 24.

SPRAWY SZKOLNE

Egzaminy do gimnazjów. W bieżącym tygodniu rozpoczyna się egzaminy wstępne do liceów i gimnazjów. W szkolnictwie państwowym egzaminy piśmienne wyznaczono na czwartek dn. 17 bm., w szkołach prywatnych na 22 bm. (h).

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Nowy kurs strażaniarski. W dn. 16 bm. o godz. 18 w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych nastąpi otwarcie 2-go prywatnego Koed. trzymiesięcznego kursu handlu strażaniarskiego T-wa Ośw. Zawod. w Wilnie.

ROZNE.

Uzupełnienie. W zamieszczonym wczoraj podziękowaniu rodziny śp. Stanisława Kubilusa wskutek niedopatrzenia korektora pominięte zostało nazwisko dr. W. Odyńca, któremu wyrażona była szczególna wdzięczność za opiekę nad zmarłym.

Za niedopatrzenie to przepraszamy.

WYPADKI.

Spożyli kolację i nie zapłacili. Do restauracji „Bristol” przyszło 2 osobników, którzy spożyli sutą kolację z napojami i nie uregulowali rachunku, tłumacząc, że są bezrobotnymi.

Rzekomych bezrobotnych, braci Fiodorowiczów z Lidy, zatrzymano. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

Śmierć pod pociągiem. 14 bm. zmarł w pociągu nr. 714, na szlaku Bezdany — Podbrodzie wskutek utraty krwi z odniesionej rany na szyi, 45-letni cieśla Władysław Kukuła, zam. we wsi Praszy.

Nadzwyczajne Walne Zebranie pracowników zatrudnionych w „Tommaku”

Pracownicy Komunikacji Autobusowej w Wilnie, zebrani w dniu 14.VI 1937 r. po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowego przebiegu akcji o uzyskanie zagwarantowanej układem zbiorowym podwyżki płac stwierdzili, że strajk okupacyjny garażów został przez nich przerwany jedynie przez wzgląd na dobro publiczne.

W dalszym ciągu zebrani powziętej rezolucji stwierdzili, że w czasie

prowadzonych z przedstawicielami właścicieli Komunikacji Autobusowej w Wilnie pertraktacji, natrafili na wyjątkową bezwzględność i brak wszelkich chęci do załatwienia polubownego zatargu. Wobec takiego stanu rzeczy postanowili prowadzić dalej walkę o słuszne swoje prawa, przyczem gdyby trzeba było rozpocząć znowu akcję strajkową, akcję tę rozpoczną.

Czyn godny naśladowania

Jak się dowiadujemy, znany na terenie Wilna p. Jerzy Januszewski, urzędnik Wileńskiego Banku Ziemińskiego, aktem darowizny przekazał Zakonowi OO. Salezjanów folwark „Kamienny Most”, o powierzchni do 200 ha, położony w

gminie Niemenczyńskiej, pow. Wilno-trockiego. Zawdzięczając więc ofiarności p. J. Januszewskiego przybędzie Wileńszczyźnie jeszcze jedna placówka wychowawcza dla opuszczanej młodzieży, prowadzona przez zasłużonych OO. Salezjanów.

Odnaleziony „skarb” w Kalwarii

W tych dniach w Kalwarii wileńskiej przypadkowo na cmentarzu grzebalnym odnaleziono nieco starych monet, pochodzących z czasów Jana Kazimierza. „Skarb” odkrył mieszkaniec Jerozolimki, Wacław Mikulewicz.

Mikulewicz, wydobywając kamienie pod pomnik, niedaleko stacji Drogi Kalwaryjskiej, zwanego Ratuszem, pod starym drzewem w głębi wąwozu, znalazł większą ilość mo-

net z czasów Jana Kazimierza oraz 70 monet srebrnych, polskich i zagranicznych. Groszaki leżały zsypane wprost w ziemi, natomiast monety srebrne znajdowały się w zbitwiałym woreczku jedwabnym.

Odkrywca „skarbu”, p. Mikulewicz, przekazał go ks. Tracewskiemu, proboszczowi kalwaryjskiemu, a ten oddał odpowiednim władzom. „Skarb” nie przedstawia większej wartości. m.r.s.

Wieczór humoru w N. Wilejce

W Nowej Wilejce w Domu Ludowym, staraniem K. S. M. i Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej w N.-Wilejce urządzono „Wieczór Humor”. Obyły się dwa przedstawienia w sobotę dn. 12 i nie dziele 13 b. m. Przedstawienia dzięki cobyrowi materiału i wykonaniu przeszły granice możliwości dla zespołów amatorskich. Nigdy jeszcze Nowa Wilejka nie widziała tak dobrego przedstawienia. Oorazy następowały szybko po sobie z lekkim humorem, gra zupełnie dobra.

Piękną grą wyróżnił się p. Hajkiewicz Roman i p. Edward Polonski, dobrze grała p. A. Czepulisówna. Kewję reżyserował p. Szwar-

kowski Edward, stud. U. S. B.

Na zakończenie wystąpił balet męski i otańczył sztukę „Sen kwiatów”.

Wieczór humoru zdobył uznanie wszystkich obecnych i wykazał, że dużo można znaleźć humoru w życiu bez uciekania się do żydowskiej pornografii. (ze)

Sport

Nauka pływania.

Okręgowy Ośrodek W. F. w Wilnie komunikuje, że nauka pływania w roku bieżącym będzie się odbywała grupowo na basenie błękitnej jedyńki na Wilii w terminach następujących:

I turnus od 8 do 28 czerwca r. b. II turnus od 24 czerwca do 10 lipca. III turnus od 12 do 27 lipca. IV turnus od 29 lipca do 14 sierpnia i V turnus od 16 do 31 sierpnia.

Zapisy na kursy we wspomnianych terminach są przyjmowane w Okręgowym Ośrodku W. F. Wilno, ul. Ludwisarska 4 w godz. od 9 do 15-ej codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. Opłata za kurs wynosi po 2 zł.

Nauka będzie się odbywała w godzinach od 8 do 12 i od 16 do 20 po 1 godzinie dla każdej grupy.

Zapisy na naukę w pierwszym turnusie nie są przyjmowane ze względu na komplet.

Wymiana książeczek oszczędnościowych P.K.O. starego nakładu

P. K. O. wycofuje z obiegu książeczki oszczędnościowe starego nakładu zaopatrzone numeracją od Nr. 500.000 do Nr. 700.000 bez litery (druk Nr. 5).

Od dnia 1 lipca 1937 r. zbiornice P.K.O. (urzędy i agencje pocztowe) oraz kasy P. K. O. nie będą przyjmować wpłat ani też dokonywać wypłat z książeczek oszczędnościowych P. K. O. starego nakładu zaopatrzonej numeracją od Nr. 500.000 do Nr. 700.000 bez litery.

W związku z tym zainteresowani klienti winni składać wyżej wskazane książeczki oszczędnościowe w zbiornicach P. K. O. (urzędach i agencjach pocztowych) oraz kasach P. K. O. w celu wymiany na nowe, przy dokładnie wypełnionym formularzu „Zażądanie zmiany książeczki”, który wydaje bezpłatnie wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz kasy P. K. O.

F-ma Michał Girda

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

poleca

Rowery Janus, Indian, Kordian
mocne, lekkie, eleganckie

Radioodblorniki: Dux-Radio

Akumulatory

i Radiosprzęt

Upadek żydowskiego handlu małomiasteczkowego na Kresach

Pierwszy numer miesięcznika „Di Idisz Ekonomik”, który dopiero co się ukazał, zawiera pracę Jakuba Leszczyńskiego o handlu żydowskim na Kresach Wschodnich. Materiał obejmuje specjalnie Kresy Wschodnie.

W 40 miasteczkach kresów zlikwidowano w ciągu ostatnich 6 miesięcy 364 sklepów żydowskich, zaś powstało polskich przeszło 700. Udział żydów w handlu małomiasteczkowym zmniejszył się na Kresach Wschodnich o 8,7 proc. (h).

Brak chleba 70 proc. w Trokach Plekarzom nieopłaca się wypiek

Komunikują nam z Trok, iż od paru tygodni nie wypieka się tam chleba z mąki 70-procentowej (szary — zamiast dawn. pyłowego) i ludność miejscowa pozbawiona jest go zupełnie. Co gorsza, obecnie w czasie masowych przyjazdów wycieczek do Trok oczywiście nie mogą nabywać go również przyjezdni, z których wielu nie znosi chleba razowego.

Brak wypieku tego chleba tłumaczy tym, iż cena jego w Wilnie wyznaczona została na 34 gr. za kilogram, w Trokach zaś 32 i pół gr. Po 34 gr. jest sprzedawany także w Landwarowie. W Trokach nie ma młynów i mąka musi być sprowadzana na skądinąd, czyli że wypiek chleba 70 proc. z droższej mąki sprowadzanej nie opłaca się podobno piekarzom.

Zakończenie badań świadków w sprawie Wiołentów

Sąd Grodzki zakończył badanie świadków w głośnej sprawie o to, do kogo ma należeć Janek Aronowicz, syn żydówki, lecz od najmłodszych lat wychowany przez rodzinę chrześcijańską, Wiołentów, którzy

ochrzcił go i obecnie kształca. Wobec zakończenia badań świadków, wkrótce należy się spodziewać rozprawy. Będzie to już 9 proces z rzędu. (m).

Kapelusze, płaszcze

szlafroki, kostjumy, spodniki, pantofelki, parasolki, ręczniki

oraz kapelusze, amerykański, prześcieradła, rękawice i nowości na rok 1937

W. NOWICKI Wilno, Wileńska 30

Muzeum Mickiewiczowskie w Nowogródku

NOWOGRÓDEK. Od kilku lat Komitet Mickiewiczowski w Nowogródku nosił się z zamiarem urządzenia muzeum Mickiewiczowskiego. Dopiero w maju b. r. wspomniany komitet wydzierżawił domek Mickiewiczowski, w którym urzą-

dza to muzeum. W dniu 9 b. m. odbyło się zebranie komitetu, na którym uchwalono odremontować domek oraz zająć się intensywnie akcją zbierania pamiątek po Mickiewiczu oraz zebraniem koniecznych fundusów.

Chrześc. Kasa Bezprocentowa w Głębokiem

GŁĘBOKIE. W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie zarządu niedawno powstałej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Głębokiem. Po omówieniu spraw organizacyjnych, zarząd postanowił czynić sta-

rania w celu uzyskania pożyczek i zapomóg na kapitał obrotowy Kasy. Następnie postanowiono zorganizować pośrednictwo pracy dla członków Kasy przez ułatwienie uruchomienia nowych drobnych chrześcijańskich warsztatów pracy.

Splonęła cała wieś

SZCZUCZYN NOWOGR. Dzisiaj w nocy 15 bm. splonęła doszczętnie wieś Starzynki, gm. orlańskiej. Pożar strawił 86 budynków należących do 29 gospodarzy. M. in. spaliła się szkoła wraz z urządzeniem oraz świetlica i dom Związku Strzeleckiego. W akcji ratunkowej, w której brały udział 3 ochotnicze straże pożarne z pobliskich gmin Orla, Różanka i Długa, uległy poważnym oparzeniom 4 osoby. Straty wynoszą około 80 tys. zł.

O dużym zainteresowaniu powstała placówka świadczy fakt, iż zarząd Kasy jest stale interpelowany przez drobnych handlarzy i rzemieślników w sprawie udzielania pożyczek na uruchomienie nowych lub rozszerzenie już istniejących warsztatów pracy. Obecnie zarząd kasy nie jest jeszcze w stanie tych prośb zaspokoić wobec braku kredytu, dlatego też jest wielce pożądanym jak najrychlej zasilić powstałą kasę w zasoby gotówkowe, aby ta pożyczna placówka mogła rozpocząć swą całość.

Zabójstwo w W. Sołecznikach

Wczoraj zamordowano Józefa Palkiewicza, mieszkańca Sołecznik. Mordercy zarabali swoją ofiarę i porzucili w rowie.

Na skutek dochodzenia policji aresztowano 2 braci Bolesława i Jana Furkowiec. Powody morderstwa ustalają władze śledcze. (h)

Zwolnienie aresztowanych w Kamieniu Koszyrskim

Władze sądowo-śledcze zwolniły szereg osób zatrzymanych w Kamieniu Koszyrskim pod zarzutem udziału w zajęciach antyżydowskich.

Do zajęć tych doszło bezpośrednio po zamordowaniu śp. Kędziory w Brześciu nad Bugiem. (h)

Z za kotar studio

Zagraniczni i polscy soliści przed mikrofonem.

Radiowy program w środę dn. 16 czerwca przyniesie kilka występów znanych soliistów. O godz. 17.00 usłyszą radioluchacze znaną wiolonczelistkę Zofię Adamską; o godz. 21.00 zaś w wieczorne chopinowskim wystąpi przed mikrofonem pianistka Janina Familier - Hepnerowa. Po tym na uwagę zasługuje o godz. 17.20 recital śpiewaczy artysty estońskiego Arno Niitofa, który wykona przed polskim mikrofonem utwory kompozytorów swego kraju. Zagranicznemu gościowi akompaniuje prof. Ludwik Urstein.

Kornel Makuszyński przed mikrofonem

W cyklu audycji p. t. „Z mojego warsztatu” przemawiało już kilku autorów. Z kolei zabierze głos ulubiony przez słuchaczy autor i doskonały mówca radiowy — Kornel Makuszyński i powie o swoich przeżyciach oraz zabawnych historiach, jakie zdarzyły mu się w związku z jego twórczością literacką. Audycja odbędzie się dn. 16 b. m. o godz. 16.00.

Promienie kosmiczne. — Ciekawy odczyt radiowy.

Wśród problemów nowoczesnej fizyki i filozofii przyrody, wysuwają się obecnie na plan pierwszy badania promieni kosmicznych i kwestia ich pochodzenia. Są to zagadnienia równorzędne z zagadnieniami budowy jądra atomowego; od ich rozwiązania przez naukę oczekuje się odświeżenia bardzo głębokich i być może najistotniejszych tajemnic przyrody. Temat ten omówi inż. Łukasz Dorosz w odczycie p. t. „Promienie kosmiczne”, który nada Rozgłosnia Lwowska dn. 16 b. m. o godz. 17.50 na fali ogólnopolskiej.

Polskie Radio Wilno

Środa, dn. 16 czerwca.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka. Dzennik poranny. Muzyka. Audycja dla poborowych. Muzyka. Audycja dla szkół. 11.30 Kiciuś rybolówka — audycja dla dzieci. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Chwilka litewska w języku litewskim. 12.25 Koncert orkiestry mandolinistów. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Wesołe płyty. 15.10 Zycie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 Zemsta błazna — opowiadania Z. Kossak-Szczuckiej. 15.25 Z różnych operetek. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Z mojego warsztatu — szkice literackie Makuszyńskiego. 16.15 Muzyka salonowa. 16.45 Wojsko łączności na nowoczesnym polu walki — odczyt. 17.00 Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Z. Adamskiej. 17.20 Recital śpiewaczy Arno Niitofa (baryton). 17.50 Promienie kosmiczne — pog. inż. Dorosza. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Utwory Maurice'a Ravela. 18.30 Dziesiąt przykazań dla miłośników Wilna — rozmowa ks. dr. Śledzińskiego z inż. arch. Kobzakowskim. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert muzyki dawnej w wyk. St. Szpinałskiego (fortepian) i Erwina Koschmiedera (flet). 19.20 Wolfgang Amadeusz Mozart. 19.40 Skrzynka ogólna — prowadzi T. Łopalewski. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Wesoły festiwal — lekki koncert ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Janiny Familier-Hepnerowej. 21.45 Ta trzecia — humoreska H. Sienkiewicza. 22.00 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 wiecz. po cenach znizowanych, powtórzenie komedii-farsy „Pani Prezesowa” w premierowej obsadzie.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj z powodu przygotowań do nowej premiery przedstawienia nie będzie.

Jutro o godz. 8.15 wiecz. po cenach znizowanych nowa premiera, głośna sztuka Garricksca „Kobieta, która zabiła”.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. „Baron Cygański”. Dziś w dalszym ciągu klasyczna operetka J. Straussa, której melodie zaliczają się do najcenniejszych w tym rodzaju twórczości.

Pomimo wielkiego powodzenia „Baron Cygański” schodzi z repertuaru ustępując miejsce również operetce klasycznej „Ptasznik z Tyrolu”. Na piątek najbliższy reżyser B. Folański i kapelmistrz A. Wiliński przygotowują premierę tej operetki Zellera.

Giełd warszawska

z dn. 14 V. 37.

Dewizy:

Berlin 212.51 211.67
Gdańsk 100.20 99.90
Amst.-rd. 290.70 291.42
Londyn 26.10 26.17
N. J. czełki 5'8" 529'
Paryż 23.54 23.60
Praga 18.40 18.45

Akcje:

Bank Polski 101.00 101.25

Papiery:

3 proc. poz. lhw. 1 emisja 63.25
3 " " " 2 " 64.75
5 proc. konwersyjna —
5 " kolejowa —
6 " dolarowa 54.00 i pół kupon 22.82
4 " premj. dolarowa 38.50 39.20
7 " stabiliz. 370.00 kupon 29.53
4 " konsolid. 52.50 53.25

Waluty:

Dol. amer. 528 pół 526
Marki 315 1 300

Mieszkania i pokoje

DWA POKOJE do wynajęcia z wygodami i osobnym wejściem. Zamkowa 14—1

POKOJ umeblowany do wynajęcia na okres 3 miesięcy. Uniwersytecka 9 m. 15 albo m. 21. 1109

2 POKOJE i 1 umeblowane przy rodzinie do wynajęcia. Portowa 19-11. (3)

MIESZKANIE parterowe, suche, słoneczne, 3 pokojowe do wynajęcia oraz 1 pokój z kuchnią (osobniak). Dowiedzieć się u właścicieli ul. Tomazsa Zana 23-b m 3.

POSZUKUJĘ mieszkania 2 lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami od zaraz. Zgłoszenia: Administracja „Dziennika Wileńskiego” z podaniem ceny, warunków i t. p. dla „Gegu”. 1082—3

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pok. lokale w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręg. i Gimn. Orzeszkowej.

Letniska

LETNISKO do wynajęcia, w uroczej górskiej i suchej miejscowości. Osobny domek z 3 pok. i kuchnią, nad Wilią, 6 km. od Wilna. Komunikacja konna, furmanka do dyspozycji. Za cały sezon 100 zł. Informacje Lipowa 4 tel. 1392.

LETNISKO koło Werek, przepiękna miejscowość somowy las, rzeka, plaża, kąjaki, łódki, tenis, siatkówka itd. Komunikacja statkiem lub autobusem. Odjazd z pl. Orzeszkowej 20 min. z Wilna. Oddaje się pokoje z całodz. utrzymaniem Poczta Jeżozolinka, kolonia Zgoda, willa „Uroczą” Zajączkowska.

DWÓR przyjmie letników z utrzymaniem po 3 zł. dziennie. Wiad. Portowa 19 m. 11 od 2—5 pp.

Nauka

FRANCUSKIEGO dobrym akcentem u dzieli latem sympatyczna wykwalifikowana nauczycielka. Najchętniej na wyjazd. P.zna, Zródłana 4 m. 3 „Nauczycielka”.

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10, m. 2. Kursy maturalne i konkursowe. Szybko — gruntownie — tanio!

STUDENT U. S. B. wyjedzie na prowincję na czas wakacyjny. Przygotowuje do gimnazjum z jęz. niemieckim. Zgłoszenia dla A.N. do adm. „Dz. Wil.”, tamże adres. 1065(4)

STUDENT U. S. B. udziela lekcji ze wszystkich przedmiotów w zakresie szkoły średniej, przygotowuje do wszelkich egzaminów. Mostowa 15—4. —5

ABSOLWENT Gimn. Zygmunta Augusta poszukuje kondycji na wyjazd na okres wakacji letnich za skromne wynagrodzenie. Sosnowa 14 m. 3 B. P. 1061(5)

WYJADĘ NA WIEŚ w charakterze nauczyciela na miesiąc letnia. Przygotowuję w zakresie gimnazjum humanist. (język niemiecki). Warunki do omówienia. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” sub. „Student U.S.B. z wieloletnią praktyką”. (4)

Kupno i sprzedaż

PLAC BUDOWLANY 1000 m.² sprzedam. Od Mickiewicza 10 minut. Pośredniczy wykluczeni. Kalwaryjska 53 m. 4 od godz. 13. 1103(3)

MOTOR o sile pół konia 385 obrotów na minutę na stały prąd, mało używany do sprzedania. Wilno, Mostowa 1. 3

MAJĄTEK 400 ha pow. święciański sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruchomości miejskiej. 3-go Maja 7-9 Stekiewicz.

DZIAŁKA 9 ha 5 km. od Trok ładnie położona wśród jezior. W. Pohulanka 41—4 od 3 do 5-ej.

TOKARNIE POCIĄGOWĄ sprzedam w stanie bardzo dobrym oglądać można od godz. 5 po południu ul. Czerwonodworska 18 u właściciela domu.

Praca poszukiwana

BIELIZNĘ do prania przyjmuję taniej niż w pralni. Bernardyński 8 — 12. 1107

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownicze codziennie od 10—13 Młynowa 2/9.

SIOSTRA z długoletnią praktyką szpitalną i prywatną przyjmuje dyżury oraz wykonuje wszelkie zabiegi. Poważne referencje. Wilno, ul. Wilekomierska 3 m. 8 vis a vis kościoła św. Rafała. —3

GOSPODINI - KUCHARKA starsza, zdolna, świadectwa chlubne, do pojedynczej osoby, lub do małej rodziny. Łaskawe oferty proszę skierować do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Gospodyni”. (3)

POSZUKUJĘ posady gospodyni, mogę samodzielnie zająć się domem, znam dobrą kuchnię. Chętnie zajmę się dziećmi, albo jako ochmistrzyni w majątku. Świad. ref. ul. Baksza 11 m. 5, od 11 do 6 wiecz.

MIERNICZY poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych, lub przyjmie wszelkie roboty wchodzące w zakres miernictwa. Ceny umiarkowane. Wilno, Mostowa 8—28.

HELIOS

Czy małżonkowie powinni pozostawić sobie wzajemną swobodę? Odpowiedź na to wspaniały film wg. powieści laureata Nobla SINCEIRA LOUISA

San Dodsworth

Akcja rozgrywa się w najpiękniejszych krajach świata oraz na największym okręcie „Queen Mary”. W rol. gl. Walter Huston, Ruth Chatterton, Mary Astor i Paul Lukas nad program aktualia



Przebiegny wiedeński film

Szalony porucznik

W rol. gl. GUSTAW FROEH ICH, LIDIA BAROWA i in. Nad program kolorowy dodatek i aktualia

Ceny na wszystkie seanse: balkon 34 gr. parter od 60 gr. Sala dobrze wentylowana



SZCZEPKO i TOŃKO

W kapitalnej komedii polskiej „Będzie lepiej” W rol. pozostałych Fertner, Selań

Ceny popularne balkon 34 gr. parter od 60 gr. na wszystkie seanse

W rol. gl. uroczą Lida Baarowa i niezrównany Justyn Fröhlich

Światowid „Godzina pokusy”

Film porusza zagadnienia: Co robią zaniedbane kobiety? Kiedy żona zdradza? Nad program aktualia

Lodownie pokojowe, maszyny do lodów, słomki i wszelkie artykuły gospodarstwa domowego wyprzedajemy po ażebywałe niskich cenach.

PLYTY GRAMOFONOWE

DH. „T. ODYNIĘC” I. Malicka

WILNO, UL. WIELKA 19.

ULGA DLA CIERPIĄCYCH! Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nasmaranie „Embeta-Stawoli” Rej. Nr. 39

Mgr. W. PAZDZIERSKIEGO Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.



NAREZCIE!

Mamy swoją Polską kuchenkę naftowo-gazową „ISKRA” przewyższającą swoją dobrocią marki szwedzkie. Każda sztuka gwarantowana. Sprzedaż detaliczna i hurtowa w firmach:

P. Kaltra i L. Zabłocki — Wielka 17
S. H. Kulesza — Zamkowa 3
„T. Odyniec” — Wielka 19
„J. E. Sennewald” — Wileńska 25

Zguby

ZGUBIONA książkę wojskową wydaną przez PKU—Wilno na imię Mikołaja Sienkiewicza zam. w Wilnie, ul. Wąwulskiego 26—2 — unieważnia się.

ZGUBIONY dowód zastawczy Nr. 66596 Zakładu Zastawczego K.K.O. m. Wilna — unieważnia się.

Różne

POSZUKUJĘ pożyczki zł. 1.500 pod pierwszą Hipotekę w Wilnie. Dowiedzieć się w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Pomóżmy bliźnim!

MIŁOSIĘRZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-giem uczącymi się dziećmi o dopomożenie wykupienia maszyn do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego a Paulo. Adres w Adm. „Dziennika Wileńskiego”.

NARODOWIEC-ROBOTNIK obarczony rodziną przyjmie jakakolwiek pracę fizyczną na stałe lub dorywczo, ul. Zamkowa 11 m. 21 u Kaczyńskiego.

HUGO WAST.

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

Rzekłszy to, spojrzął na Sarę Zyto i dodał pochylivszy się jej do ucha:

— Czego chce ta bestia, Zabulon? Gdzie znajdzie ładniejszą kobietę? Głośno zaś odezwał się:

— Wobec uporu Matiasa Zabulo na i w obronie praw Sary Zyto, należy przystąpić do świętej ceremonii Ibun i Kalisa, nie w bożnicy jednak, miejscu świętym, ale w polu, które jest terenem poniżenia.

Wiedzieli wszyscy, że Ibun znać było ożenić się z wdową, Kalisa—zdjąć obuwie. Zachariasz musiał wbiec: albo pozostanie z Sarą, albo odda jej swój but.

Wszedł Rosz, wycofując się ku drzwiom tak, aby się tyłem nie odwrócić ku Torze, za nim zaś opuścił: w ten sam sposób bożnicę inni.

Sara szła naprzód odważnie, a masz Zachariasz, zamyślony, z tyłu unikając rzucanych ukradkiem spojrzeń kobiet.

Mógł zresztą uczynić to co Booz.

Sara nie skończyła jeszcze lat dwu dziestu i uchożila za piękną. Jednak w duszy Zachariasz myślał co innego.

Zatrzymali się wreszcie w pewnym oddaleniu na nieuprawnym terenie, za krzewami, tak iżby nie byli widoczni z ulicy.

Utworzyli koło i Rosz, po odmówieniu przepisanych modlitw, zachęcał Zachariasza do zachowania dawnego zwyczaju i ożenienia się z wdową. Słowa te jednak były pustymi dźwiękami dla Zachariasza, któremu serce śpiewało co innego.

Widząc niechęć Zachariasza, Sara odezwała się, wygłaszając po hebrajsku wiersz 7 rozdziału XXV Powtórnego prawa: „Brat mego męża nie chce wzbudzić bratu swemu imienia w Izraelu i nie chce mię prawem powinowactwa sobie przyłączyć”.

Zachariasz nie rozumiał po hebrajsku, wobec czego przetłumaczyła mu na żargon. On zaś odrzekł to

co należało teraz do niego: „Nie chcę wziąć jej za żonę”.

Wówczas Rosz porwał i zrzucił w przepisany sposób but. Sara zaś z wściekłością szarpała go prawą ręką, splunęła na nogę i w twarz Zachariasza, gdy tym czasem obecni chórem wygłaszali inny wiersz:

„Tak się stanie mężczyźnie, któryby nie budował domu brata swego. I nazywać będą imię jego w Izraelu: Dom wyzutego.”

Zachariasz, cedząc przez zęby, odpowiedział:

— Niech tak będzie.

Wówczas Rosz zwrócił się do Sary ze słowami, które pragnęła usłyszeć:

— Możesz teraz wyjść zamąż, za każdego innego i używać posagu i dóbr zmarłego.

Zachariasz, nie chcąc, aby go posadzono, że bez powodu odrzucił dawny zwyczaj, wyznał, że ma już zobowiązania wobec Milki Mir i w porwywie uczucia opisał ją w ten sposób:

— Żebyś mógł sobie wyobrazić Rosz, jak ona jest piękna, musiałbyś wziąć nowy srebrny kielich, napętnić go ziarnami granatu, opasać brzeg jego girlandą róż i ustawić go pomiędzy słońcem a cieniem, ale i wtedy wspaniałość jego byłaby za-

ledwie częścią tego blasku, którym lśni oblicze Milki Mir.

Rosz pochylił głowę, przekonany. Sara jednak, która wiedziała więcej aniżeli rabin, odparła:

— Głupcze. To się znajduje w Talmudzie. Uwielbienie to wyraża Johanna bar Napah. Nawet nie potrafisz własnymi słowami uwielbić kobiety.

Splunęła znowu na niego i odeszła oburzona.

Rozliczenia były długie i skrupulatne. Zachariasz był człowiekiem drobiazgowym. O niczym nie zapomni, nawet o dziesięcinie z mięty i kminku, jak to powiada dawne przysłowie.

Tylko Ty wiesz, Panie, czy to co było policzone na dobro wdowy, stało się nowiło połowę, czy może zaledwie piątą część przypadającej należności.

Wszyscy zaś wiemy, Panie, tylko to, że Zachariasz nie odważyłby się oszukać swego brata Dawida, gdyby ten żył, gdyż Talmud przestrzega wyraźnie: „nie wolno nam oszukiwać naszego bliźniego” (Baba Metsia).

Ale Zachariasz stwierdził, że nie-szczęśliwy skazaniec dał się przekonać kapelanowi wojskowemu i przyjął chrzest katolicki na pół godziny przed rozstrzelaniem. A to wykre-

ślało go z liczby i wcieliło go do rzeczy goim lub akum (psów, pogan lub chrześcijan).

Nawet bowiem święty Talmud po wiada: „Wolno jest oszukać goja” (Baba Kamma). Zgodnie z nauką talmudyczną, wyrażoną w jego Kodeksie cywilnym i kryminalnym (Choszem Hammiszpat), „pieniądz akuma jest to samo co wszelkie dobro nie mające właściciela”.

W ostatecznym obrachunku, Zachariasz oddał Sarze przekaz na Warszawę i zapewnił przejazd do Hamburga. W dodatku okazał jeszcze tyle szlachetności, że odprowadził ją, na statek, i wyprawił ją, jak się wyprawia kogoś na tamten świat.

Taka była częściąwa historia Zachariasza Blumenau. Należałoby jednak powiedzieć coś więcej. Nikt nie wie, w jaki sposób wzrastało jego bogactwo. Ja jednak wiem i chcę to opowiedzieć, żebyśmy nie zapomnieli, że Zachariaszowi Blumenowi i podobnym jak on, Argentyna w znacznej części zawdzięcza swoją sławę na świecie.

Nie znaczy to bynajmniej, że imiona ich pozostaną w historii obok budowniczych narodu.

Może na odwrotnej stronie medalu.

(c. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

